Dziś 10 stron

Opł. uiszczona ryczałtem.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 98. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 27 kwietnia 1928 r. | Rok IV.

Banda morderców

Sensacyjny proces „Czarnej Reichswehry“ rzucił snop jaskrawego światła na życie i moralność powojennych Niemiec. Zeznania świadków i oskarżonych ujawniły całą ohydę duszy pruskiej, zdemoralizowanej najpierw regime cesarskiem, następnie wojną, klęską i żądzą odwetu, żądzą krwi.

Rozstrzeliwano pokryjomu setki obywateli, których w większości wypadków jedyną winą było to, że mieli inne przekonanie polityczne od kierowników Reichswehry. Innych — a liczba ich również idzie w setki — mordowano podstępnie, skrytobójczo, przy pomocy granatów i bomb. I wszystko to działo się z rozkazu i nakazu władz najwyższych Reichswehry.

Zeznania wielu świadków i oskarżonych w procesie „Czarnej Reichswehry“ stanowia jeden wielki akt oskarżenia nietylko przeciwko wielu ówczesnym i obecnym kierownikom Reichswehry, ale także przeciwko niejednemu niemieckiemu mężowi stanu. Szukać ich należy przedewszystkiem w szeregach prawicy, jednakże niejednego winnego znalazłoby się wśród socjalistów niemieckich, którzy w tych latach brali wybitny udział w rządach Rzeszy i Prus.

Ten fakt też tłumaczy, dlaczego tak długo tajono zbrodnie Reichswehry i dlaczego tę sprawe i dziś wedle możności się tuszuje. Chodzi o to, by świat sie nie dowiedzial całej prawdy, nagiej a przerażającej, prawdy, że wśród osób, zajmujących wpływowe i często najwybitniejsze stanowiska w Niemczech, znajdują się ludzie, na których ciąży krew skrytobójczo i masowo pomordowanych przeciwników politycznych lub z innych wzylędów im niewygodnych.

Aż strach pomyśleć, coby sie działo w Europie, gdyby Niemcy były odniosły zwycięstwo wielkiej wojny i gdyby wskutek tego świat wydany został na łup upojonej zwycięstwem, a ciągle jeszcze żądnej krwi soldateski niemieckiej. Kto bowiem jest zdolen do zarządzania i wykonywania masowych mordów skrytobójczych w własnym kraju, ten chyba nawet starożytnych hunnów przeszedłby w okrucieństwie na obcej, zdobytej ziemi. Po wojnie zmienił się w Niemczech ustrój, zmieniła się forma rządów, częściowo zmienili się ludzie, lecz **duch** pozostał ten sam. Potomkowie teutonów i krzyżaków duszy swej, zachłannej, mściwej i krwiożerczej, odmienić nie chcą czy nie mogą.

Świat powinien o tem pamiętać!

J. Gierski.

Obrady Komisji budżetowej.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu został przyjęty w brzmieniu rządowem. Dziś rozpatrzenie budżetu Min. Komunikacji.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisja budżetowa w dalszym ciągu obradowała nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. M. in. toczyła się dyskusja nad reformą rolną, w końcu której poseł Dąbski (str. chłopskie) zaznaczył, że pierwszą koniecznością jest zmiana reformy rolnej, zniesienie ograniczeń i kontyngentu. Mówca wnosi szereg poprawek na ogólną sumę 9 miljonów.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Po referacie sprawozdawcy z Min. Przemysłu i Handlu, posła Żarańskiego, komisja budżetowa przeprowadziła głosowanie nad tym budżetem, przyczem budżet został przyjęty w brzmieniu rządowem z wnioskiem przedstawionym przez referenta.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Komisja budżetowa jutro przystąpi do rozpatrzenia budżetu Min. Komunikacji.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Dnia 25 bm. odbyło się w godzinach popołudniowych posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wice-premjera Bartla. Rada Ministrów uchwaliła m. in. tekst rozporządzenia Rady Ministrów o zmianie granic powiatów koźmińskiego i gostyńskiego w Województwie poznańskiem. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

Ukonstytuowanie się sejmowej Komisji skarbowej.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa ukonstytuowała się w sposób następujący: Przewodniczącym został poseł Krzyżanowski (B. B.), zastępcą poseł Kiernik (Piast). Poseł Krzyżanowski w krótkich słowach zreferował zadanie komisji. Przedewszystkiem komisja uchwali ustawy podatkowe, gdyż od przeprowadzenia tych ustaw zależne jest podniesienie pensji urzędniczych.

Posiedzenie 22 Komisji sejmowych.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Dziś w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie konstytuujące 22 komisji sejmowych.

Dalsze trzęsienia ziemi w Grecji

W Koryncie runęła reszta domów. — Straszny obraz nędzy i rozpaczy. — Ludność w panice opuszcza miasta. — Olbrzymie szkody.

Londyn, 25. 4. (PAT.) Według otrzymanych tu dalszych wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi w Grecji, nocy wczorajszej i dzisiejszej rano nastąpiły zarówno w Koryncie, jak i Atenach dalsze wstrząsy. W Koryncie runęła reszta domów, które ocalały w katastrofie poprzedniego dnia.

Najsilniejsze w skutkach było trzęsienie, które wydarzyło się w niedzielę ubiegłą. Zniszczeniu uległo wiele zabytków starożytnych w Koryncie.

Rząd grecki wysłał do miejsc dotkniętych katastrofą znaczne środki żywnościowe.

W dniu wczorajszym odwiedziła Korynt żona posła Brytyjskiego w Atenach lady Lorine.

Ateny, 25. 4. (PAT.) Dziś o godz. 2,25 w nocy nastąpiły w Koryncie nowe silne wstrząsy, w czasie których uległy zburzeniu wszystkie pozostałe w mieście domy. Wczoraj padał silny deszcz, a noc była ciemna. Wśród ludności wybuchła z tego powodu panika. Miasto nie było oświetlone, gdyż elektrownia miejska uległa zniszczeniu przy pierwszem trzęsieniu ziemi. Ponowne trzęsienia ziemi poprzedziły głuche grzmoty i rozszalała się burza gradowa.

Ateny, 25. 4. (PAT.) Pogłoski, jakoby o zniknięciu Syros na morzu Egejskiem, okazały się nieprawdziwe. Z Koryntu donoszą, że podczas trzęsienia ziemi wiele pomników i zabytków sztuki zostało zniszczonych. Obliczenia szkody, wyrządzone trzęsieniem ziemi, wynoszą około 600 miljonów drachmi. Ludność tłumnie opuszcza Korynt, osiedlając się w Atenach lub innych miastach Grecji. Miasto Arges miało ulec zupełnemu zniszczeniu. Ministrowie greccy, którzy wyjechali do Koryntu, powrócili już do Aten.

Nasi jeźdźcy w Nicei.

Nicea, 25. 4. (PAT.) We wczorajszych zawodach o nagrodę komitetu konkursów, rtm. Królikiewicz na „Markizie“ zajął V miejsce. W championadzie konia I-sze miejsce przypadło Szwajcarji. Mjr. Dobrzański na „Margrabiu“ zdobył IV miejsce, zaś por. Zgoralski na „Ładnej“ X miejsce.

Briand poprawia się.

Paryż, 25. 4. (PAT.) Dziś stwierdzono lekką poprawę w stanie zdrowia Brianda, który spędził noc spokojnie.

Gen. Wrangel zmarł.

Bruksela, 25. 4. (PAT) Zmarł tu generał Wrangel.

Smierć zamiast pobicia rekordu światowego.

Dayton Abeach, 25. 4. (P. A.T.) Lochhart, amerykański sportowiec automobilowy, zabił się tu, dokonując próby pobicia rekordu światowego szybkości. Lochhart zrobił już trzy okrążenia i zbliżał się poraz czwarty do trybuny, gdy nagle samochód natrafił, zdaje się, na podwyższony grunt, obrócił się kilka razy w miejscu, podskoczył w powietrzu, wywracając kilka koziołków i runął na ziemię.

Lochhart padł na twarz, ponosząc śmierć na miejscu.

W chwili katastrofy Lochhart osiągnął szybkość 200 mil na godzinę.

Smierć lotnika.

Nowy Jork, 25. 4. (PAT.) Lotnik Beunett, który zdążał z pomocą samolotowi „Bremen“ po przybyciu do Murray Bey'a zapadł na zapalenie płuc i zmarł.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Sprawozdanie min. Twardowskiego o przebiegu rozmów z min. Hermesem.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. min. Twardowski złożył Rządowi sprawozdanie z rozmiarów swych prowadzonych w Wiedniu z pełnomocnikiem Niemiec do rokowań handlowych z min. Hermesem.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania w łonie gabinetu, ustalono pogląd Rządu polskiego na dalszy bieg rokowań handlowych polsko-niemieckich. Dążąc do ułatwienia dalszych prac komisji, postanowiono zwrócić się do rządu niemieckiego o pewne wyjaśnienia w związku z rozmowami wiedeńskiemi.

Lotnicy niemieccy nie polecą

w dalszą drogę na samolocie „Bremen“.

Murray Bey, 25. 4. (PAT) Otrzymano tu od lotników niemieckich z Greenley Island wiadomość, że postanowili oni nie podejmować lotu do Murray Bey‘a na samolocie „Bremen“, wobec niepomyślnych warunków dla wzniesienia się w powietrze. Według wiadomości tych, lotnicy opuszczą Greenley Island na samolocie ratowniczym, który przybył tu z Detroit. Moment odlotu nie jest dotychczas ustalony.

Załobne posiedzenie

syndykatu dziennikarzy krakowskich

ku uczczeniu zasług ś. p. redaktora Konopińskiego.

Kraków, 25. 4. (PAT.) Z powodu śmierci naczelnego redaktora „Nowej Reformy“ ś. p. Konopińskiego, wydział Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbył wczoraj żałobne posiedzenie, na którem prezes Syndykatu Dziennikarzy dr. Bopre podniósł nieocenione zasługi dla dziennikarstwa polskiego, jakie położył w pracy swojej ś. p. Konopiński jako długoletni członek i założyciel Syndykatu Dziennikarzy oraz pierwszy jego członek honorowy.

Prezydjum zarządu sędziów i prokuratorów

na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Dziś, w środę, dnia 25 bm., o godz. 11,30 p. min. sprawiedliwości Meysztowicz przedstawił na audencji p. Prezydentowi Rzplitej prezydjum nowoobranego zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej Polskiej.

Nadkomisarz policji w Bielsku zawieszony w urzędowaniu

na wniosek komisji nadzwyczajnej.

Przewodniczący komisji nadzwyczajnej, p. Dębski, dyrektor departamentu Najw. Izby Kontroli Państwa, na zasadzie przeprowadzonych przez delegatów komisji nadzwyczajnej dochodzeń wobec stwierdzonych nadużyć, zawiesił w urzędowaniu nadkomisarza policji państwowej w Bielsku, Kazimierza Łukaszkiewicza. Jednocześnie komisja nadzwyczajna w dniu wczorajszym uchwaliła wdrożyć przeciwko Łukaszkiewiczowi śledztwo sadowe z § 101 (nadużycia władzy) i 104 (łapówki) ust. karnej austrjackiej. Śledztwo prowadzi delegat komisji nadzwyczajnej, podprokurator sądu okręgowego w Katowicach, Witold Trojanowski.

Olbrzymi huk podziemny

zbudził mieszkańców z głębokiego snu.

Wstrząsające opowiadanie naocznego świadka trzęsienia ziemi.

Ateny, 25. 4. Dzienniki podają opowiadanie jednego z ocalałych z Nowego Koryntu, ilustrującego całą grozę początków straszliwej katastrofy.

„Olbrzymi huk podobny do grzmotu podziemnego — brzmi opowiadanie — **zbudził nas z głębokiego snu. Jednocześnie zaczęły chwiać się ściany domu, wypadać szyby i wśród huku opadających gzymsów zarysowały się sufity. W koszulach schroniliśmy się na razie pod masywną bramę łukową. Zaledwie jednak znaleźliśmy się tam, brama zaczęła się kołysać. Rzuciliśmy się do ucieczki poza miasto. Po drodze widzieliśmy już obraz niesłychanego spustoszenia. Wieże kościołów zawalały się z łoskotem. Zapadały się hotele. Droga na każdym kroku zagrodzona była belkami, cegłami i kamieniami. Co więcej, w kilku miejscach miasta wybuchły gwałtowne pożary, niewątpliwie spowodowane pęknięciem rur gazowych. Zewsząd słyszeliśmy rozpaczliwe wołania o pomoc rannych i umierających, przygniecionych belkami i gruzami murów. Niestety, jednak nie było można myśleć o przyjściu z pomocą. Trzeba było ratować własne życie.**

Dworzec Nowego Koryntu już wtedy wyglądał jak rumowisko. W porcie kotłujące się fale morskie rzucały statki jeden przeciw drugiemu, dokonywując katastrofalnych uszkodzeń i nieraz powdując natychmiastowe utonięcie.“

Ostatnie wiadomości z Koryntu nie pozwalają jeszcze na zarysowanie dokładnego obrazu wyników katastrofy. Wiadomo, że **jest ona olbrzymia. Całe stare miasto Koryntu ze szczątkami świątyń starogreckich zostało doszczętnie zrujnowane. W miejscowości kąpielowej, Lutrakien, wszystkie wielkie hotele legły w gruzach. W tej jednej miejscowości ilość zabitych obliczana jest dotychczas na 65 osób.**

Ostatnią depesza z zapadającego się w gruzach Nowego Koryntu brzmiała: „Pomocy, pomocy, wszystko stracone“. Depeszę tę wysłał telegrafista, którego zaraz potem pogrzebały mury urzędu telegraficznego.

Podczas zapadania się koszar wielu żołnierzy zostało zabitych, ponieważ w chwili trzęsienia ziemi koszary były zajęte przez wojsko.

Fala wstrząsów podziemnych

ogarnęła środkowe Włochy.

Ateny, 25. 4. Wiadomości, nadchodzące z Peloponezu brzmią rozpaczliwie. **Liczba zabitych i rannych podczas katastrofalnego trzęsienia ziemi w Koryncie dosięga kilkuset osób. Z pośród 8 000 domów w Koryncie 7 500 runęło w gruzy. Pozostałe 500 domów zarysowało się i pochyliło. Zachodzi obawa, iż runą one każdej chwili. Ministrowie greccy, którzy zwiedzili teren nawiedziony klęską, potwierdzają w całej rozciągłości doniesienia o strasznem spustoszeniu.**

Straty obliczają na 15 miljonów dolarów, nie licząc bezcennych zabytków archeologicznych, które również w znacznej mierze uległy zniszczeniu.

Kilkadziesiąt wsi, położonych w okolicy Koryntu i kanału Istmijskiego, leży w gruzach.

Miasta Kalamaki i Lutraki przestały istnieć.

Korespondent „United Press“ otrzymał wiadomość, iż trzęsienie ziemi objęło również **morze Egejskie, na którem znikła z powierzchni pewna mniejsza wyspa.**

Również na wyspie Kefalon odczuto silne wstrząsy podziemne. Miasto Argostolion zostało doszczętnie zniszczone.

Na telegraficzne wezwanie posła brytyjskiego w Atenach **dowództwo angielskiej floty śródziemnomorskiej [illegible]ało z Malty do Koryntu torpe[illegible] i okręty sanitarne. Wyruszył również parowiec z żywnością.**

W środkowych Włoszech,

Paryż, 25. 4. Z Medjolanu donoszą: **W południowej Toskanji i w Foggia odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności. W miastach Monte Amaisa i Castelnuovo oraz w okolicy runęło wiele domów. Mieszkańcy Castelnuovo spędzili całą noc pod gołem niebem. Szereg wsi w środkowych Włoszech zostało zniszczonych.**

Alarmujące wieści z Bułgarji.

Sofja, 25. 4. Z południowej Bułgarji, w której kilka miast i wiele wsi zostało zniszczonych przez trzęsienie ziemi, nadchodzą alarmujące wiadomości.

W całej okolicy bezdomna ludność, koczująca pod gołem niebem, cierpi dotkliwie z powdu niepogody. Chłody wzrastają i deszcze są nieustanne, tak, że istnieje obawa wybuchu chorób epidemicznych.

Profesorowie uniwersytetu sofijskiego Bakaloff i Bonczew, którzy dokonali objazdu okolic, nawiedzonych przez trzęsienie ziemi, oświadczyli, że **utworzyła się pod Filipopolem nowa, wielka rozpadlina, w której występują formacje dyluwjalne.**

W pobliżu wsi Czechnegnirowo na prawym brzegu Marycy, między Filipopolem, a miejscowością Papazly utworzyło się nagle jezioro długości 120 mtr. szerokości 80 mtr. Głębokość jeziora dochodzi do 40 cm. W miejscowości klimatycznej Mertithlery źródła lecznicze wyschły zupełnie.

Oddział policji w katastrofie samochodowej.

Berlin, 25. 4. (PAT.) Dziś w południe jadący samochód z oddziałem policji, złożony z 10 policjantów, uległ przykremu wypadkowi. Mianowicie samochód wpadł na latarnię, przyczem wszyscy policjanci, znajdujący się w samochodzie, odnieśli lekkie rany, dwuch zaś poniosło poważniejsze obrażenia.

Lekarz obłąkanych.

230 (Ciąg dalszy.)

I znowu kubek zaczął z rąk do rąk przechodzić.

Po skończonych próbach i załatwieniu kupna, Klaudjusz Marteau odezwał się:

— Prosiłbym cię, panie dostawco, abyś nas zechciał zapoznać z dobrym, a niedrogim koniakiem.

— Co nam po koniaku? — wykrzyknął Laurent.

— To na mój własny rachunek — odrzekł marynarz. — Ma pan koniak?

I jaki jeszcze! trzyletni, w doskonałym gatunku, i mogę go nawet odstąpić po niższej cenie...

— Zobaczymy zatem ten koniak... Kilka baryłek zostało otworzonych. Klaudjusz zaczął teraz działać na swoją rękę. Pierwszy umaczał usta w napoju i podawał go Laurentowi, który smakował jako prawdziwy znawca i wydał swoje zdanie. A marynarz, doświadczony pijak, wiedział dobrze co robi.

Po wypiciu kilku gatunków rozmaitych win, nic bardziej nie uderza do głowy, jak wypicie alkoholu, chociażby w niewielkiej dozie.

Dobili nareszcie targu po umyślnem marudzeniu marynarza.

Dostawca niezmiernie zadowolony, ofiarował gościom po szklance madery, którą przyjęli bez żadnej ceremonji.

Wychodząc z piwnic, Laurent machinalnie przyłożył rękę do czoła. Zmiana powietrza działała, poczuł, że mu cięży coś w głowie.

— Ba! — powiedział sobie — to dlatego, że jestem naczczo... przejdzie to po śniadaniu.

— Czerwony już, jak kogut — pomyślał Klaudjusz. — Dobrze idzie! Pamiętaj pan, że to ja płacę za absynt — dodał wchodząc do restauracji.

Laurent wszedł za nim, a przez miłość własną nie śmiał nie dotrzymywać placu.

W restaracji nakryte już było do śniadania.

— Jakie wina panowie pić będą? — zapytał chłopak posługujący.

— Deaune — odpowiedział Laurent.

— Butelkę?

— Dwie butelki... na początek...

Podano mocno korzenną potrawę z ryby. Ostatnia kropla wina zrosiła ostatni kąsek. W niesiono drugą potrawę. Chłopak powtórnie zapytał, jakie ma podać wino.

— To samo — odpowiedział Klaudjusz, — dwie butelki.

Laurent dodał:

— Przy rakach podasz Sauterna.

— Także dwie butelki?

— Dwie.

— Sapritesrne‘a! — pomyślał chłopak, odchodząc — to ci łby mocne mają! Wielkie będzie szczęście, jeżeli pod stół nie runą!

Powiedzmy w krótkości, że napoje znikały, jak zaczarowane. Klaudjusz przymrużał oczy, kiwał głową, bajdurzył jak ślepa sroka, a chwilami udawał, że bełkoce językiem.

Laurent, któremu myśli się już plątały, dał się wziąć na te pozory i uznał za stosowne zdemaskować swoje zamiary.

— I cóż marynarzu, naprawdę podoba ci się u nas? — rozpoczął...

Klaudjusz zaśmiał się głośno i odpowiedział:

— Ha! ha! czy mi się podoba?... Do pioruna!... kochany ojczulku, bardzoby potrzeba być wymagającym, ażeby się nie podobało! Dobre mieszkanie, dobry stół, dobra pensja, dobrzy ludzie... i cały dzień na czółnie oto właśnie, co mi się podoba! Chciałbym wiecznie pozotsawać w takiem więzieniu! Daję na to słowo honoru!

—To prawda — odrzekł znacząco Laurent — że są więzienia daleko przyjemniejsze, a ty to możesz ocenić, bo jak powiadają, najadłeś się dosyć wściekłego mięsa...

— Ach! ta... najadłem się go aż zanadto — mruknął z westchnieniem Klaudjusz — bywałem na wozie i pod wozem, miewałem dnie pochmurne i czasy nędzy w mojem życiu! Gdyby panu przyszło opowiadać to wszystko, nie skończyłbym do jutra.

— Opowiedz mi jednakże — rzekł intendent, nalewając ponownie szklankę Klaudjuszowi.

— Przedewszystkiem muszę zatem powiedzieć, że byłem strasznym urwiszem...

— Nie może być.

— Gdy nie większy byłem od buta, już wart byłem djabła... Ojciec, któremu płatałem tysiączne figle, dał mi wreszcie pewnego poranka nogą w plecy i wyrzucił za drzwi... Za pańskie zdrowie....

— Za twoje...

Komuniści nakazują akcję terroru na naszych Kresach wschodnich.

Przychwycenie tajnego okólnika „Komitetu czynu“.

Onegdaj przychwycono tajny okólnik, wysłany na teren pogranicza polskiego do t. zw. „komitetu czynu“, tj. sowieckiej organizacji dywersanckiej.

Okólnik został wysłany z Mińska, gdzie znajduje się centrala komitetu. Okólnik poleca propagandę i organizację akcji terrorystycznej na terenie całego pogranicza polskiego.

Akcja komitetu czynu ma się wyrażać w t. zw. dywersji personalnej, t. j. w zamachach na życie ludzi, którzy uważani są za najgroźniejszych konfidentów i wywiadowców policji, kierowników wywiadu policyjnego i t. d. — Jako najlepszy środek centrala ... podpalanie dworów, które są ogniskami, zwalczającemi komunizm i ruch białoruski podległy wpływom komunistycznym. Okólnik zaleca werbowanie sobie konfidentów z osób, zatrudnionych we dworach, którzy znają dokładnie i domowników dworu jak i rozkład zabudowań dworskich. Takich właśnie ludzi polecają używać do podpalania dworów, by na nikogo z zewnątrz nie padło podejrzenie. Jeżeliby się to nie udało, należy po kilkakrotnem ostrzeżeniu wykonać napad zbrojny.

W końcu okólnik poleca składanie tajnych raportów o nastroju ludności, o stanie liczebnym K.O.P. i policji oraz wojska, stacjonowanych na pograniczu.

Walka z nadużyciami.

Naczelnik urzędu skarbowego oskarżony o wymuszanie i pobieranie łapówek.

Komisja nadzwyczajną do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, wczoraj uchwaliła wszcząć śledztwo sądowe przeciwko Bolesławowi Gawrysiowi, naczelnikowi urzędu skarbowego w Kolnie z art. 578, 657 i 667 k. k.

Wobec wszczęcia przeciwko B. Gawrysiowi śledztwa, przewodniczący komisji nadzwyczajnej inż. M. Dębski, dyr. dep. najwyższej izby kontroli, zawiesił Gawrysia w urzędowaniu. — Śledztwo w tej sprawie prowadzić będzie p. o. sędziego śledczego p. Janusz Toczyński, delegat komisji nadzwyczajnej.

Artykuły powyższe kodeksu karnego ścigają nadużycia, polegające na użyciu przez urzędnika swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia, powierzonego mu z tytułu służby (578), pobieranie i wymuszanie łapówek przy wykonywaniu czynności służbowych (657) oraz sporządzanie dokumentów nieprawdziwych i umieszczanie świadomie fałszywych wiadomości w księgach, zapisach itp. (667). Najcięższy wymiar kary, przewidziany dla winnych tych nadużyć — 6 lat więzienia.

Uporczywa walka z nadużyciami daje konkretne rezultaty: jednostki występne wyrzucane są poza nawias licznej rzeszy uczciwych urzędników państwowych.

Kto wynalazł zapałki.

Jak zdobywali ogień nasi przodkowie.

Nie mało trudu trzeba było ponieść aby zdobyć ogień. Zanim poznano chemiczne procesy, które doprowadziły do wynalezienia zapałki, jedyną drogą do otrzymania ognia było tarcie.

Nasi pradziadowie używali do rozniecenia ognia krzesiwa i hubki. Niemałej trzeba było jednakowoż wprawy i cierpliwości, aby tyle nakrzesać iskier, iżby hubka się od niej zapaliła.

Dalszym krokiem na polu uproszczenia tej manipulacji był pistolet krzemienny, wyrzucający łatwo iskry, bardzo ongi używany w Anglji. Ten pistolet jest jakby poprzednikiem naszej dzisiejszej zapalniczki do papierosów, który, na początku XIX wieku należał do największych wynalazków z tej dziedziny.

Dopiero w r. 1807 francuz Mollet wynalazł zapalniczkę.

Mollet przyrządził szklaną rurkę z przylegającym szczelnie tłokiem. Na spodzie tej rurki znajdował się kawałek zasuszonej gąbki, przepojony azotanem sodu. Jeżeli będziemy silnie powietrze przy pomocy tłoka zgęszczać, wówczas gąbka się zapali.

Były jeszcze inne liczne sposoby wywoływania ognia dosyć pomysłowe, zanim wynaleziono zapałkę. Prawdziwa rewolucja na tem polu datuje się w roku 1828. Żył wówczas w Anglji drogerzysta nazwiskiem Jan Walker. Przy wykonywaniu swojego zawodu, wpadł on na pomysł sporządzenia pierwszej zapałki. Czynił on to w ten sposób, iż końce drewienek, albo skrawki tektury zanurzał w roztwór siarki, chloranu sody i gumy. Jeżeli się taką zapałkę przeciągnęło między dwoma kawałkami t. zw. „glaspapieru“, wówczas wybuchał płomień. Nieco później do tej mieszaniny dodano białego fosforu, przez co zapałki stały się łatwo zapalne tak, że wystarczyło potrzeć je o jakąkolwiek powierzchnię. Zapałki te zwane „siarniczkami“, jeszcze dzisiaj gdzieniegdzie są w użyciu, ale ze względu na trującą zawartość fosforu powoli zostają wyrugowane.

W r. 1852 Szwed Lundström, wynalazł modyfikację białego fosforu, t. zw. czerwony fosfor. Fosfor ten jest nieszkodliwy dla zdrowia. Tymu faktowi zawdzięczają powstanie szwedzkie zapałki, no i w ostateczności swój rozwój ogromny trust zapałczany szwedzki, którego skomplikowane interesy i u nas niedawno poruszały żywo opinję publiczną.

Nasze dzisiejsze zapałki są już zupełnie pozbawione fosforu w główce. Natomiast powierzchnia pudełka, służąca do potarcia, zawiera nieco fosforu.

Wychowany na sensacyjnej literaturze

stał się szatańskim intrygantem, a wreszcie ohydnym mordercą własnej matki.

W sądach medjolańskich toczył się niezwykły proces, który stał się przedmiotem namiętnych dyskusyj między kryminologami i psychjatrami. Jako oskarżony wystąpił siedemnastoletni młodzieniec, Renzo Pettino, niemiłosierny kat własnej matki.

Rodzice Pettina żyli w seperacji, a chłopak pozostawał pod opieką ojca.

Często jednak odwiedzał swą matkę i zamiast nakłaniać ją do pogodzenia się z mężem, stale ją jątrzył zmyślonemi opowiadaniami o prowadzeniu się swego ojca.

Skoro jednak powrócił Renzo z wizyty u swej matki, podburzał przeciw niej ojca, donosząc mu, iż żona jego otacza się młodymi ludźmi, otrzymuje od nich podarki i żyje bardzo wystawnie.

Marzeniem wyrostka, wychowanego na sensacyjnej literaturze i filmach było spowodowanie „wielkiej tragedji małżeńskiej“.

Rodzice nie okazywali jednak ochoty do awanturniczej rozprawy. Wtedy Renzo postanowił działać na własną rękę.

Uroił sobie, że matka jego wiedzie niemoralne życie i plami nazwisko rodzinne.

Przeniósł się więc na mieszkanie do matki, aby „zbadać sprawę“.

Istotnie zastał pewnego razu w mieszkaniu pani Pettino młodego człowieka.

Był to daleki kuzyn Renza, którego on nie znał.

Podejrzewając w swej chorobliwej wyobraźni, iż nieznajomy mu młodzieniec utrzymuje bliższe stosunki z matką, Renzo zastrzelił, a ciało ukrył w wielkim kufrze.

Blisko dwa tygodnie przebywał zwyrodniały młodzieniec z trupem swej matki.

Wcale mu to nie przeszkadzało w prowadzeniu wesołego życia, uczęszczaniu do kin i kabaretów. Sąd skazał niezwykłego zbrodniarza na 15 lat więzienia, uwzględniając jego młode lata.

Już w starożytności znano potęgę reklamy.

W dzisiejszych czasach reklama odgrywa pierwszorzędną rolę, zwłaszcza w świecie handlowym. Przodujące miejsce i pod tym względem zajmuje Ameryka, w której bogaci przemysłowcy nie żałują tysięcy dolarów, by tylko przykuć uwagę publiczności.

Niemniej jednak i starożytnym był znany ten sposób rozgłosu.

Najstarszą formą reklamy było oznajmienie herolda, który donośnym głosem oznajmiał wejście bohatera.

Również posłannictwo boskich wysłańców było swojego rodzaju reklamą. Wspomina o tem Apulejusz, opowiadając o zaginięciu bogini Psyche. Bogini Wenus zleciła wtedy Merkuremu, by ten zszedł na ziemię z Olimpu i odnalazł zaginioną. Merkury przechodził przez miasta i wsie wołając: „Z Olimpu zbiegła bogini Psyche, by uniknąć kary za przestępstwo, które popełniła w siedzibie bogów. Jeśliby ktoś wiedział o miejscu jej pobytu, niech zgłosi się za trzy dni przy murcejskich pidamidach. W nagrodę otrzyma siedem pocałunków od bogini Wenus.“

Na takie wezwanie, jak opisuje Apulejusz, powstało ogromne poruszenie w całej Grecji. W celach bezpośredniego zwiazku z tłumem, urządzone były trybuny dla mówców na rynkach większych miast, do których przyjeżdżali kupcy z całego kraju.

Znanym był w starożytności i szyld. W doskonałej formie zachowany odnaleziono w ubiegłym roku koło Memfisu szyld greckiego „wykładacza snów“, pochodzący z 3-go stulecia przed Chrystusem. Zabytek ten ma kształt świątyni, której dach podpierają dwie karjatydy, przedstawiające Egipcjanki. Nad tem umieszczono napis: „Ja, Kreteńczyk, objaśniam sny na zlecenie bogów. Poleć się bogini Tyche (bogini losu“).

Wykopaliska w Pompeji przyniosły dużo cennego materjału w tej dziedzinie. Na słupach sklepów zachowały się rzeźby i malowidła, których przeznaczeniem było przedstawić przechodniowi towar danego kupca. Mleczarnia np. wymalowała kozę w czasie podoju, piekarz wyrzeźbił jakieś zwierzę juczne, obładowane workami z mąką itd.

Plakatów nie znano w owym czasie z powodu braku taniego papieru; pojawiły się one dopiero później, jak wskazują wykopaliska w Herkulanum, a zawierały przeważnie ogłoszenia prywatnych osób.

Reklama np. areny brzmiała: „Jeśli pogoda pozwoli, odbędzie się ... w Pompeji walka gladjatorów edyla Swetiusa Certusa. Również będzie się szczuwać dzikie zwierzęta. Widownia kryta i będzie skropiona“. Ogłoszenia malowano przeważnie czerwoną farbą, rzadziej zaś używano czarnej.

Doniosły wynalazek

w dziedzinie bezpieczeństwa.

Pisma niemieckie donoszą o doniosłym wynalazku, którego dokonał berliński lekarz Herman Bernhard w dziedzinie leczenia raka.

Jest to preparat ołowiu z aniliną. Dr. Bernhard zastrzykiwał ten preparat chorym, skazanym już przez lekarzy na śmierć i w 60 wypadkach na sto uzyskiwał doskonałe wyniki.

Nowy lek ma jednak wadę. Skuteczność jego trwa tylko rok, a po roku trzeba ponawiać kurację.

Doświadczenia z nowym preparatem trwają już trzy lata i teraz dopiero, po ustaleniu działania nowego lekarstwa podał dr. Bernhard swój wynalazek do powszechnej wiadomości.

Rekordy szybkości w wszechświecie.

Lotnicy amerykańscy ustanowili nowy rekord szybkości lotu, który wynosi 450 klm. na godzinę!

Ludność oddawna już prześcignęła, niedoścignione, jak się zdawało naszym ojcom i dziadkom, marzenia Juljusza Verne'a. Bo czemże jest dziś „Podróż dookoła świata w 80 dni“? — Dziecinną zabawką. Wszak przy szybkości 450 klm. na godzinę potrzeba 4 dni na okrążenie kuli ziemskiej wzdłuż równika, którego długość wynosi, jak wiadomo, 40 000 klm.

W pierwszej chwili wydaje się oczywiście, że jest to szybkość szalona. O tem, jak względne jest jednak pojęcie szybkości można się przekonać, jeśli sobie przypomnimy, że szybkość kuli armatniej wynosi około 800 mtr. na sekundę, czyli, że z tą szybkością lecąc, okrążylibyśmy ziemię w 17 godzin.

Szybkość samochodu, mknącego po idealnie gładkiej szosie z chyżością 100 mtr. na sekundę, lub samolotu, unoszącego się w obłokach z szybkością 130 mtr. na sekundę, a nawet pocisku armatniego, zostawiającego poza sobą po każdej sekundzie przestrzeń 800 mtr. — czem jest to wszystko w porównaniu do szybkości kuli ziemskiej. 30 kilometrów na sekundę robi ziemia w swym biegu dookoła słońca!

Słońce ze wszystkiemi swemi planetami i kometami leci również, jak wiadomo, lecz już z szybkością znacznie mniejszą, wynoszącą bowiem zaledwie (!) 19 klm. na sekundę.

Pomimo jednak, że zarazem z całym systemem słonecznym znajdujemy się stale w tak zawrotnym wyścigu, nie mamy powodów obawiać się zderzenia gdyż najbliższym celem szalonego pędu tej całej kawalkady, jaką tworzy słońce wraz ze swym systemem planetarnym, jest niewielka gwiazda w grupie Herkulesa, podążając zaś do niej, nie będziemy wcześniej u celu, jak za jakieś... X miljonów lat.

Czemże są więc nasze ludzkie rekordy szybkości wobec tych, które obserwujemy we wszechświecie?

Życie gospodarcze

Walne zebranie udziałowców

Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu.

Odbyło się ono — jak już pisaliśmy w onegdajszym numerze, podając dane, dotyczące stanu i rozwoju kasy, w ub. niedzielę w Toruniu, w sali „Dworu Artusa". Udział w zebraniu wzięło około 200 osób, w tej liczbie przedstawiciele władz i prasy w osobach radcy Barciszewskiego, redaktorów „Gońca Nadwiślańskiego" i „Rzemieślnika".

Walne zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej dyr. Grobelny, którego też uproszono o objęcie przewodnictwa. Następnie dyr. Grobelny w ogólnych zarysach omówił stan i rozwój Kasy, działalność Rady Nadzorczej i Zarządu (podnosząc z uznaniem bezinteresowną działalność tych ciał), pewne zamierzenia Rady Nadzorczej, kwestję kredytów dla rzemiosła, udzielanych za pośrednictwem kas komunalnych, a także podniósł z uznaniem stosunek do Kasy byłego i obecnego patrona Związku Spółek Zarobkowych, ks. Adamskiego i dr. Seydlitza.

W imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie wygłosił p. Sulecki, w imieniu zarządu pp. Skalski i Cieszyński. Radca Barciszewski z uznaniem podniósł, że czynniki kierownicze prowadziły Kasę sprężyście.

Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i jednomyślnie udzielono Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowanie.

Czysty zysk w sumie 375 zł. przelano do funduszu rezerwowego.

W trakcie dyskusji słusznie podniesiono potrzebę intensywnej agitacji na rzecz Kasy wśród rzemiosła. Trzeba jednać — stwierdzano — Kasie nowych członków i składać w niej swe oszczędności, gdyż od tego zależy jej rozwój, a zatem w dużej mierze zaspakajanie potrzeb rzemiosła.

Następnie dokonano wyboru 5 nowych członków do Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. Wybrani zostali w tajnem głosowaniu pp. F. Dąbrowski, J. Pętlinowski i L. Konkolewski z Torunia, p. St. Łagoda z Grudziądza i p. Pillar z Starogardu. (Pierwszych czterech wybrano ponownie).

Wreszcie Walne zebranie postanowiło podwyższyć maksymalną sumę pożyczki, jaką jeden członek może uzyskać, do 10.000 zł.

Nakoniec prezes Grobelny wygłosił krótki, treściwy referat o polityce gospodarczej i finansowej rzemiosła i roli Centralnej Kasy Rzemieślniczej w przyszłości. Na szczególną uwagę w tym referacie zasługuje projekt tworzenia klas cechowych, które, dając żyra swym członkom, umożliwiłyby i najbiedniejszym rzemieślnikom korzystanie z kredytu. Projekt ten spotkał się z ogólnem uznaniem.

Kilka „wolnych głosów" zakończyło obrady, poczem prezes Grobelny zamknął Walne zebranie.

Z uznaniem podnieść musimy spokojny, rzeczowy i poważny przebieg zebrania, świadczący o tem, iż członkowie Kasy najzupełniej zdają sobie sprawę z jej znaczenia dla rzemiosła i potrzeby jej rozwoju. (z)

Kredyty rybackie.

Dzięki staraniom zarządu Tow. rybackiego w Warszawie, udało się uzyskać w Państwowym Banku Rolnym kredyt na razie w sumie 100.000 zł. na pożyczki indywidualne dla rybaków, trudniących się połowem ryb rzecznych i jeziorowych.

Pożyczki udzielane będą na podstawie opinji Tow. rybackiego w Warszawie i to tylko tym osobom, które wylegitymują się przynależnością do Towarzystwa.

Pożyczki dzielą się na dwie kategorje:

1. Obrotowe z terminem spłaty do 6 miesięcy;
2. inwestycyjne z terminem spłaty do 1 i pół roku.

Tytułem pożyczek na razie będą udzielane stosunkowo niewielkie sumy, najwyżej do 500 zł.

Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 1 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego tj. obecnie 9 procent.

Na zabezpieczenie udzielonego kredytu przyjmowane będą weksle pożyczkobiorców z żyrem dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób.

Rozwój portu w Gdyni.

W Gdyni na molo południowem powstać ma w jesieni olbrzymia wywrotnica mostowa, która unosić będzie w górę całe wagony z węglem i wysypywać ich zawartość do ładowni statków. Jeszcze na wiosnę staną dwa dźwigi portalowe, mogące nietylko wyładowywać na statki węgiel, lecz również ładować ze statków rudę. Nośność tych kranów dla węgla będzie pięciotonnowa, dla rudy siedmiotonnowa.

Pierwszy kran będzie uruchomiony około 15 maja, drugi zaś około 1 czerwca. Uruchomienie kranów nietylko może podnieść eksport węgla przez Gdynię o sto tysięcy tonn miesięcznie, lecz również umożliwić zapowiadający się już w bliskim czasie import przez nasz port rudy żelaznej.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Służba informacyjna podczas Targów Poznańskich.

Podczas tegorocznego Międzynarodowego Targu w Poznaniu uruchomiona będzie w szerokim zakresie służba informacyjna, która w pierwszym rzędzie miała za zadanie zorjentować się w konjunkturach handlowych na rynkach zagranicznych. Służba ta zorganizowana będzie przez Wydział Zagraniczny Targów, gdzie zarówno wystawcy jak i odbiorcy otrzymać będą mogli materjał informacyjny, odpowiadający ich zainteresowaniom.

Należy nadmienić, że około 50 procent firm krajowych, które wystawiają na tegorocznym Targu, mogą eksportować swoje wyroby, co świadczy wybitnie o stanie i pojemności naszego rynku wewnętrznego.

Wycieczka grecka w Polsce i udział jej w Targu Poznańskim.

Niejednokrotnie wspominaliśmy o dużem zainteresowaniu sfer zagranicznych tegorocznymi Targami Poznańskimi. Obecnie dowiadujemy się, że w czasie trwania Targów tych przybędzie do Polski wycieczka greckich przemysłowców i kupców, którzy zamierzają nawiązać kontakt z tutejszemi sferami gospodarczemi; w tym celu uczestnicy wycieczki zwiedzać będą niektóre ważniejsze ośrodki przemysłowe w Polsce, i jednocześnie przez kilka dni zatrzymają się w Poznaniu.

Zainteresowani w nawiązaniu stosunków handlowych z Grecją będą mogli porozumieć się z uczestnikami wycieczki w dniach 3, 4 i 5 maja br. na Targach w Poznaniu.

Dla bliższej orjentacji nadmieniamy, że powołani uczestnicy wycieczki greckiej interesują się importem do Grecji następujących towarów: manufaktura, wyroby żelazne jak np. rury wodociągowe, żelazne materjały kolejowe itd., wszelkie wyroby żelazne, wchodzące w rachubę przy budowie względnie reparacji okrętów; klepki beczkowe i butelki do wina i wódek; cement. Ponadto kilku uczestników wycieczki pragnie wejść w kontakt bezpośredni z polskimi importerami wina oraz towarów kolonjalnych i owoców, jak koryntki, figi i t. d.

Największy polski okręt

płynie już do Gdyni.

Zbudowany na stoczni Palmersa w Anglji parowiec „Niemen" pierwszy z dwu, zamówionych na tej stoczni przez „Żeglugę Polską" w najbliższych dniach oczekiwany jest w Gdyni, poczem natychmiast rozpocznie ładowanie z przeznaczeniem do jednego z portów Morza Śródziemnego.

Parowiec „Niemen" ma nośność 5020 tonn i należy do typu nowoczesnych parowców frachtowych, zbudowanych na ekonomiczne spalanie węgla. Poszycie jego odznacza się nadzwyczajną mocą i statek wyróżnia się nawet w Anglji swą solidną budową, a jak wiadomo, Anglja słynie z dobroci wykonania statków.

Prowadzić statek będzie jako komendant kpt. M. Stankiewicz, były komendant „Lwowa" i „Wilna".

Powszechna Wystawa Krajowa.

Targi i wystawy.

Polski przemysł metalowy będzie reprezentowany pod postacią trzech grup, z których każda dzieli się na poszczególne klasy. Mamy więc grupę według ogólnej liczby porządkowej XIII-tą, noszącą nazwę „Przemysł Metalowy". Obejmuje ona mosty, konstrukcje żelazne, kotły, aparaty, dźwigi, żórawie portowe i wszelkiego rodzaju podnośniki, różnorodny sprzęt metalowy, jak łóżka, szafy, piece, suszarnie i lodownie, oraz narzędzia metalowe, galanterję metalową itp.

Grupa XIV-ta nosi nazwę „Przemysł maszyn, narzędzi i aparatów". Złożą się na nią wszelkie maszyny parowe, silniki gazowe i spalinowe, lokomobile dla przemysłu, pompy, kompresory i wszelkiego rodzaju obrabiarki, a wreszcie maszyny rolnicze i lokomobile przewoźne, silniki spalinowe i maszyny młynarskie oraz armatury różnego rodzaju, aparaty i narzędzia precyzyjne.

W zakres grupy XV-tej „Przemysłu środków przewozowych" — wejdą oczywiście parowozy i wagony, tramwaje, walce szosowe, samoloty, statki i łodzie motorowe, samochody, motocykle i rowery oraz wszelkiego rodzaju urządzenia kolejowe.

Dyrekcja Powszechn. Wystawy Krajowej zarezerwowała dla przemysłu metalowego pierwszorzędne pomieszczenia na Wystawie, a mianowicie Pałac Targowy, Wieżę Górnośląską i część hali ciężkiego przemysłu, w której obok górnictwa węglowego i hutnictwa znajdzie się ciężki przemysł maszynowy.

Pozatem maszyny rolnicze znajdą się w obrębie Wystawy Rolniczej na Łazarzu, parowozy zaś i wagony w pawilonie Ministerstwa Komunikacji.

Transporty eksportowe.

Kupcom i przemysłowcom, zainteresowanym w eksporcie do Hiszpanji, podaje się do wiadomości, że do biura Izby nadszedł prospekt firmy hiszpańskiej w Barcelonie, która podejmuje się pospiesznych transportów zbiorczych z Polski przez Niemcy i Austrję.

Kredyty siewne dla ziemian małorolnych

na Pomorzu.

Celem przyjścia z pomocą kredytową na zasiewy wiosenne, Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu podzielił na poszczególne powiaty dla małorolnych gospodarzy ogólną sumę 750.000 zł., a Bank Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Bydgoszczy i Gdyni — dla ziemian 2.250.000 zł.

Kredyty te są krótkoterminowe i będą udzielane za normalnem oprocentowaniem pod zastaw wekslowy i muszą być spłacone najdalej w terminie do 1 stycznia 1929.

Ziemianie z powiatów kaszubskich (tczewski i starogardzki) składają wnioski do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, z reszty powiatów do Oddziału B.G.K. w Bydgoszczy. Małorolni natomiast kierują swoje wnioski o kredyty siewne do właściwych starostw powiatowych.

Kredyty te nie zaspokoją zapewne całkowicie potrzeb rolnictwa pomorskiego w okresie wiosennym, jednakże w znacznym stopniu przyczynią się do złagodzenia sytuacji — zwłaszcza małorolnych — i są dowodem, że władze centralne w uznaniu ważności rolnictwa — otaczają je troskliwą opieką.



Żywa maszyna do liczenia.

Niezwykły fenomen umysłowy.

Towarzystwo antropologiczne w Paryżu zebrało się na sesję nadzwyczajną celem przedstawienia członkom i wprowadzonym gościom dwudziestoletniej greczynki, która jest właściwie żywą maszyną do liczenia. Bardzo liczni uczeni, którzy badają ten fenomen ludzki od szeregu tygodni, zgodnie oświadczyli, że pamięć młodej kobiety w zakresie nazwisk, liter i liczb jest poprostu niepojęta.

Zadziwiające są poprostu te środki pomocnicze, którymi posługuje się greczynka przy wykonywaniu obliczeń. Mianowicie jako czynnik mnemotechniczny (mnemotechnika — to nauka zapamiętywania) młoda ta kobieta stosuje kojarzenie liczb z pewnymi odcieniami barw; to też przed oczyma jej duszy zamiast cyfr stoją zróżniczkowane barwy, z których pomocą rozwiązuje ona bardzo nieraz zawiłe zagadnienia.

Każda litera, każda cyfra ma w niej własny, odrębny odcień, tak np. jeden — to barwa czarna, dwa — jasnożółta, trzy — złota, cztery — bronzowa, pięć — niebieska, sześć — ciemnożółta, siedem — ciemnobłękitna, osiem — szara, dziewięć — ciemnobronzowa, zero zaś biała.

Młoda niewiasta, będąc z pochodzenia greczynką, dzieciństwo spędziła we Francji, przebywa zaś głównie w Paryżu, gdzie jej ojciec jest zamożnym kupcem. Już od małego dziecka miała ona ogromne zamiłowanie do wiedzy matematycznej i nieraz otrzymywała różne odznaczenia od wyższych zakładów oraz prywatnych stowarzyszeń naukowych.

Sama nie potrafi wytłumaczyć nadzwyczajnych swych uzdolnień, ani nawet tego, dlaczego to cyfra zawsze kojarzą się u niej z barwami.

Wielki zlot młodzieży w Poznaniu.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu komunikuje, że na terenie województwa poznańskiego pracują znane nam wszystkim Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zwane także Tow. Młodzieży Katolickiej. Centralą tych Stowarzyszeń jest Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu, plac Nowomiejski 5. Do Związku poznańskiego należy w obecnej chwili 380 stowarzyszeń, w których zorganizowane jest 18 000 młodzieży.

Większość tych członków, to młodzież rzemieślnicza. Związek, pamiętając o tem, dąży w swych pracach nietylko do wychowania członków na dzielnych i sumiennych obywateli, — lecz pracuje także nad podniesieniem ich wykształcenia zawodowego.

Z okazji dziesięciolecia istnienia, urządza Związek w bieżącym roku w Zielone Świątki, w dniach 27 i 28 maja br., wielki zlot młodzieży, należącej do Stowarzyszeń. Równocześnie ze zlotem odbędzie się wystawa prac zawodowych młodzieży, należącej do stowarzyszeń.

Izba Rzemieślnicza odnosi się z całem uznaniem do pracy Związku Młodzieży Polskiej i jego zabiegów, zmierzających do podniesienia stanu rzemieślniczego. To też wita z wielkiem zadowleniem myśl urządzenia wystawy prac. Przyczyni się ona bowiem niewątpliwie do większego zainteresowania się młodzieży pracą zawodową, pobudzi ambicję do dalszego zawodowego kształcenia się, zwróci uwagę społeczeństwa na znaczenie stanu rzemieślniczego i doskonałego przysposobienia zawodowego młodzieży rzemieślniczej.

Z tego powodu wyrażamy życzenie, aby wszystka młodzież rzemieślnicza, należąca do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, wzięła przez swe prace udział w wystawie. Zwracamy się więc do wszystkich cechów i mistrzów z gorącym apelem:

a) aby zachęcili swych uczniów do wykonywania prac pokazowych na wystawę związkową,

b) by zezwolili na wykonywanie pracy w warsztatach,

c) przy Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej tworzą się osobne komisje wystawowe. Jest więc rzeczą pożądaną, aby przedstawiciele rzemiosła wzięli udział w pracach tychże komisyj.

Izba Rzemieślnicza wyraża przekonanie, że cechy i mistrzowie przyjdą naszej młodzieży z pomocą, służąc im swoją radą i doświadczeniem. Tam bowiem, gdzie chodzi o dobro stanu rzemieślniczego, nie może zabraknąć cechów i mistrzów. Przy ich współpracy związkowa wystawa prac zawodowych przyniesie owoce tak bardzo pożądane dla całego stanu rzemieślniczego.

Polak był pierwszym śmiałkiem

Który usiłował przelecić ocean atlantycki.

Dziś, w epoce zwycięskiego Lindberga, bohaterskich ofiar swego zawodu Nungessera i Coli, a ostatnio Niemców Koehla i von Huennefelda, którzy przed paroma dniami wyruszyli na samolocie „Bremen“ z brzegów Irlandji, by zdobyć Ocean, warto przypomnie!, kto pierwszy ważył się na tak ryzykowny czyn.

Śmiałkiem tym był sfrancuziały Polak, konstruktor samolotów i lotnik nazwiskiem Sikorski.

On to już w roku 1913, a więc w okresie niemowlętcwa sztuki lotniczej, przygotowywał się do lotu Francja — Stany Zjednoczone.

W tym celu wybudował olbrzymi dwupłatowiec, ochrzcony mianem „Le Grand“. Maszyna ta miała 20 metrów długości, 12 metrów kwadratowych powierzchni, 2700 kilo wagi bez ładunku i 32.000 kilo z ładunkiem.

W celu przygotowania się do wielkiego lotu, odbywał „Le Grand“ liczne podróże, wszystkie z ogromnem powodzeniem.

Niezwykły wypadek przyczynił się do śmierci świetnego na tamte czasy samolotu. Otóż, podczas wojskowych zawodów samolotowych w Petersburgu motor aeroplanu niemieckiego, szybującego nad „Le Grandem“ oderwał się od swej maszyny i spadł na aeroplan Sikorskiego, druzgocąc go całkowicie.

Takie było pierwsze nieszczęśliwe zakończenie niedoszłego lotu przez Atlantyk w roku 1913.

Jakie zioła lekarskie zbieramy w maju?

Zanim przejdę do właściwego tematu, podam już dziś Szan. Czytelnikom do wiadomości, iż powstał w Grudziądzu „Skład Skupu Ziół Lekarskich“ przy ulicy Lipowej, „Drogerja Bałtyk“. Pan Tuszyński, znany drogerzysta na terenie Grudziądzkim oraz pan Dobrzyński, będą w tym sezonie letnim skupywali wszelkie zioła lekarskie, płacąc za nie stosownie do jakości, najwyższe ceny.

Nim podam zestawienie ziół, które już maju będzie można zbierać, w kilku słowach zwrócę uwagę na należyte zbieranie ziół lekarskich. Zasadniczo zbieramy następujące części roślinne: 1) korzeń, 2) kłącze, 3) zielę, 4) liście, 5) kwiaty, 6) płatki kwiatowe, 7) owoce, 8) nasiona, 9) korę.

Zielę, liście, kwiaty, płatki, owoce, nasiona i korę zbieramy w pogodne dni, po obeschnięciu rosy. Kwiatki płatowe, kwiaty, liście i zioła nie powinno się ugniatać, lecz o ile możności luźno je ułażyć i natychmiast poddać suszeniu. Suszyć należy wszystkie części roślinne najlepiej na poddaszu, lub na sklepiskach, unikając suszenia na słońcu. Dla równomiernego wyschnięcia, od czasu do czasu przewracamy zioła lub ich części drewnianymi patykami.

Koniecznym warunkiem pozbycia się swego towaru — to towar czysty, nie pomieszany czy to przypadkowo czy też [illegible] z innemi roślinami, nie zakurzony, kwiaty bez liści i łodyg, zioła bez zdrewniałych łodyg, kłącza i korzenie dobrze wymyte, towar równomiernie wysuszony i jednostajnie wyglądający. Pożądanym jest również nie rozdrabniać ziół, gdyż często nie odpowiadają wstawianem wymaganiom.

W miesiącu maju można zbierać następujące zioła, względnie części roślinne: — kwiaty jasnoty; kwiaty konwalji (roślina trująca); korę kruszyny, albo szakłaka kruszyny (frangula); korę dębową; korzeń dzięglowy; korzeń kozłka, kożli, walerjanowy albo kurczowy; korzeń mydlany albo mydlikowy; kłącze kurzego ziela olbo korzeń panieński; liście brzozowe; liście mącznicy pospolitej (borowina); liście ślaziku leśnego; mech islardzki.

Z podanych roślin, względnie części roślinnych, zbieramy tylko te, które w danej okolicy licznie występują, przyczem zbieranie ograniczamy do kilku gatunków roślin. W tym wypadku towaru więcej nazbieramy, łatwiej go będzie suszyć i uniknąć pomieszania.

Wszelkie zapytania proszę zwracać do W. Tuszyńskiego, Grudziądz, ulica Lipowa 5 — „Drogerja Bałtyk“, lub od 25 bm. do T. Dobrzyńskiego, Poznań, ul. Samarzewskiego 19, III.

T. Dobrzyński.

Ilu ludzi przypada w Polsce na jednego lekarza.

Według obliczeń Departamentu Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przypada na 1 lekarza ludności w poszczególnych województwach Polski jak następuje:

W m. stoł. Warszawie 500, w województwie lwowskiem — 2192, w województwie krakowskiem — 2296, w województwie wileńskiem — 2578, w województwie śląskiem — 3009, w województwie łódzkiem — 3182, w województwie poznańskiem — 3313, w województwie białostockiem — 4212, w województwie stanisławowskiem — 4306, w województwie pomorskiem — 4873, w województwie poleskiem — 5235, w województwie lubelskiem — 5340, w województwie warszawskiem — 5545, w województwie kieleckiem — 5776, w województwie tarnopolskiem — 5952, w województwie wołyńskiem — 6718, w województwie nowogrodzkiem — 6903.

W ten sposób najlepiej sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się w Warszawie, gdzie na 1 lekarza przypada 500 osób, najgorzej zaś w województwie nowogródzkiem, gdzie na 1 lekarza przypada aż 6903 osób.

Grzyb domowy.

Jak wygląda grzyb i w jaki sposób powstaje.

Grzyb domowy albo drzewny jest rośliną. Niszczy on nietylko drewniane i murowane budynki, ale wpływa także bardzo źle na zdrowie ludzkie, wywołując niejednokrotnie choroby sercowe, nerwowe dróg oddechowych.

Grzyby domowe istnieją w około trzydziestu gatunkach, a dzielą się na dwie zasadnicze grupy: suchych i mokrych. Najgorsze są grzyby mokre — wśród nich zaś najszkodliwszy, to grzyb domowy merulius lacrimans albo grzyb płaczący.

Grzyb domowy rozwija się zasadniczo, gdy posiada dużo wilgoci, skoro dom ieszkalny niema przewiewu, lub gdy ma dużo pożywienia. Fatalne działanie grzyba następuje skutkiem wydzielania „łez“ — płynu gryzącego, który niszczy materjał budowlany.

Nad pochodzeniem grzyba odbywają jeszcze uczeni różne dyskusje i zdania są podzielone. Wprawdzie, najwięcej rzeczowego prawdopodobieństwa zdaje się mieć przypuszczenie, iż grzybki tworzą się w lesie, zarodki ich roznosi tu wiatr, a z drzewem ściętem dostają się na budowę — ale są także twierdzenia, że grzyby powstają skutkiem ścinania drzew w lecie a nie w zimie, że tkwią w wilgotnym piasku, skąd przedostają się do drzewa itp.

Owocniak grzyba drzewnego jest bardzo łatwy do rozpoznania. Wygląda normalnie jak biała pleśń, na murze jak kupa ciemnych kulek.

Grzyb ginie zwyczajnie przy 40 stopniach Celsiusza, a zarodki jego przy 60—80 stop. Mimo to na tępienie grzyba tą wysoką temperaturą liczyć nie można, gdyż dochodzi ona normalnie do niezbyt głębokich warstw drzewa. Szkło wodne, używane często, nie odnosi również większego skutku, gdyż nie leczy materjału już zarażonego grzybem — może conajwyżej nie dopuścić go do materjału zdrowego. Klej zwierzęcy, używany do niszczenia grzybów, bywa... doskonałym pokarmem dla szkodnika. Bardzo dobrymi środkami na grzyb domowy bywają kwasy: azotowy, solny i siarkowy. Trzeba ich jednak używać ostrożnie, bo... same niszczą materjał budowlany. Dobre są: sól kuchenna, rtęć, chlorek cynku, siarczanu miedzi itd., ale jedne działają krótko (jak sól), bo parują, inne są trujące dla ludzi (jak rtęć). Znacznie lepszymi środkami są już: fenol, krezol lub kreozot.

W zasadzie powinno się jednak uważać przy rozpoczęciu jakiejkolwiek budowy na materjał i osuszanie ścian.

Ile książek znajduje się na świecie

Jeden z argentyńskich statystyków obliczył ilość znajdujących się na świecie dzieł drukowanych. Z obliczenia wynika, że istnieje 1038 bibljotek ze 187 miljonami książek, z czego na Europę przypada 119 miljonów tomów, na Amerykę północną 314 bibljotek z 54 milj. książek, na Amerykę południową i środkową 22 bbljoteki i przeszło 2 milj. książek, na Azję 23 bibljoteki i 1 i pół milj. książek, na Afrykę 3 bibljoteki i 200 tysięcy książek. Z państw europejskich na pierwszem miejscu figurują Niemcy ze 160 bibljotekami i 29.5 miljonami książek, potem idzie Anglja, następnie Włochy, Austrja, Belgja, Holandja, Polska i Hiszpania.

Wychowanie fizyczne :-: Sport.

Czy wygramy w Nicei?

(Wywiad sprawozdawcy „Gońca“ ze znanym instruktorem Centraln. Szkoły Kawalerji w Grudziądzu.)

W chwili, w której piszemy te słowa, nie znamy jeszcze ostatecznych rezultatów z konkursów hippicznych w Nicei.

Wiadomości, zwłaszcza z pierwszych dni konkursów, nie były pomyślne, ale wyniki dalsze doznały pewnej poprawy.

Korzystając z uprzejmości jednego z instruktorów Centralnej Szkoły Kawalerji w Grudziądzu, p. rotmistrza **Romaszkana**, zagadnęliśmy go na temat rozgrywających się konkursów — aby choć w części zaspokoić ciekawość naszych czytelników.

„Na zawody nicejskie — ciągnął nasz interlukutor — Polska wysłała, oprócz kilku jeźdźców starszych i rutynowanych, również kilku zupełnie młodych. Przy wysłaniu jeźdźców młodych kierowaliśmy się dwojakimi względami: po pierwsze pragnęliśmy pokażać Europie, że posiadamy rezerwę jeźdźców, a po drugie chcieliśmy też otworzyć przed młodymi jeźdźcami europejskie tory, jak również w ten sposób zachęcić ich do dalszej intensywnej pracy nad sobą.

Konkursy w Nicei charakteryzuje, w przeciwieństwie do amerykańskich, to, że odbywają się one na dużych torach otwartych, o przeszkodach, dochodzących do 5 m szerokości i do tego przy zawrotnie szybkiem tempie. Warunki te wymagają dobrych koni i rutynowanych jeźdźców.

— Czemu, Panie Rotmistrzu — zapytałem — należy przypisać, że w pierwszych dniach zawodów jeźdźcy nasi zajęli tak dalekie miejsca?

— Uważam — mówił rozmówca — że nasze konie musiały zeźdźcom zrobić zawód. Nie dziwię się zresztą temu, gdyż długotrwała zima i chłodna wiosna nie pozwoliły nam koni należycie wygalopować i wytrenować. Wielką też winę przypisuję południowemu słońcu, które zupełnie jest inne jak u nas. Na nasze konie działa ono wprost fatalnie. O ile bowiem chodzi o przeszkody bialo malowane, to te w południowem słońcu świecą tak silnie, że nasze konie przed niemi wprost ślepną i dlatego im trudno odpowiednio je brać.

— A jakież nasze szanse wygladają w Nicei, Panie Rotmistrzu?

— Horoskopy prorocze stawiać trudno — wierzę jednak — tu rozmówca nasz wpada w ożywienie — nasi wstydu nie zrobią. Nagrody ks. Aosty wprawdzie nie zdobyliśmy, ale nie jest to nagroda główna. Najważniejszem jest zdobycie Puharu Narodów. A więc...

— Daj Boże, żebyśmy zdobyli — kończę, żegnając mego sympatycznego rozmówcę i znawcę koni, jakich w Polsce mało.

T. K. S. II — „Olympja“.

Dnia 29 bm., o godz. 3 po poł., na boisku T.S. „Olympja“, ulica Wiktorjusza, droga do lotniska, park miejski, odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużyną I T.S. „Olympja“ i Ib T.K.S. Toruń. Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie, gdyż T.K.S. pobił W.K.S. „Gryf“ Toruń w stosunku 3:0 i T.S. „Olympja“ będzie musiało silnie bronić swoich barw. Przedmecz o godz. 1,30 — T. S. „Olympja“ II contra K.S. Grudziądz II.

Zawody sokole III okręgu.

Dnia 22 kwietnia, tj. w niedzielę, odbyły się zawody sokole III-go okręgu (grudziądzkiego) z następującymi wynikami:

Strzelanie 100 m leżąco z wolnej ręki (5 strzałów): 1) Grzeszkowiak Ludwik (Sokół Grudziądz I) 43 punktów; 2) Biały Mikołaj (Sokół Chełmno) 41 pkt.; 3) Szymański Wład. (Sokół Grudziądz) 36 pkt.

Strzelanie 200 m z podporą leżąco (5 strzałów): Mróz Antoni (Sokół M. Tarpo) 40 ptk.; 2) Biały Mikołaj (Sokół Chełmno) 36 pkt.; 3) Lisowski Władysław (Sokół Chełmno)35 pkt.

Ćwiczenia na sprzętach.

Zgłoszonych 7 zawodników, ćwiczenia na drążku, poręczach, koniu, przeskok przez konia wzdłuż i ćwiczenia wolne.

1) Kozłowski Paweł (Sokół M. Tarpno) 315 pkt.; 2) Taczyński Józef (Sokół Grudziądz I) 300 pkt.; 3) Wojnowski (Sokół M. Tarpno) 175 pkt.

Bieg na przełaj 3 km.

Zgłoszonych 34 zawodników, start obok Leśniczówki, meta na rogu cmentarza żydowskiego, przy Drodze Łąkowej.

1) Jeliński (Sokół M. Tarpo) 10.34.4 min.; 2) Kiljan (Sokół M Tarpo) 10.56 min.; 3) Kaniewski (Sokół Chełmno); 4) Kustusz (Sokół Grudziądz).

Zawody bokserskie Olympji.

Zawody bokserskie Tow. Sport. „Olympja“, które odbyły się w ub. niedzielę, zaliczyć trzeba do nieudanych. Winę ponoszą przedewszystkiem kluby zamiejscowe, które nie przysłały zgłoszonych zawodników. (Jak się dowiadujemy, zarząd Tow. Sp. „Olympja“ wysłał w tej sprawie zażalenie do Polskiego Związku Bokserskiego.)

Wyniki zawodów są następujące:

Waga lekka: Mleczek—Wezner, obaj z Tow. Sp. „Olympja“, po zekawej i twardej walce schodzą z ryngu bez rezultatu.

Waga kogucia: Witkowski (Olympja) bije na punkty Oblamskiego (Warszawa). Bardzo ładna walka, wykazała lepsza technikę Witkowskiego.

Waga lekka: Szypicyn (Warszawa)—Pausder (Olympja), walka nierozstrzygnięta. Pausder nie mógł dać sobie rady z długiemi rękoma przeciwnika.

Waga piórkowa: Czyżewski (Warszawa)—Wróblewski (Olympja), walka nierozstrzygnięta. Wróblewski stanowczo atakuje zamało lewą ręką.

Waga mieszana: Lampkowski—Ruliński, obaj z Olympji, w trzeciej rundzie z powodu krwawienia Lampkowskiego przerywa sędzia walkę, oddając zwycięstwo Rulińskiemu.

Waga półśrednia: Pernak (Warszawa) bije na punkty Wyżlica (Olympja). Pernak, który miał przeciwnika trzy razy do „osiem“ na deskach, nie mógł się zdobyć na cios decydujący.

Na zakończenie wykonali walkę pokazową Cendrowski, mistrz Warszawy, i Lubański, mistrz Pomorza, która obfitowała w szereg ciekawych momentów. Sędziowali pp. Sadłowski, Krakowski, Czerniak i Ciehaczewski. Publiczności przeszło 400 osób.

Zawody sportowe w dniu 3 maja.

Komisja sportowa Miejsk. Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., na posiedzeniu w dniu 24 bm., pod przewodnictwem p. Bączyńskiego, naczelnika III okręgu sokolego, ustaliła dokładnie program poszczególnych zawodów sportowych w dniu Trzeciego Maja.

Sędzią głównym zawodów wybrano p. Dostatniego, kierownikiem technicznym prof. Murawskiego.

Przedboje rozpoczną się w dniu 2 maja, punktualnie o godz. 5-ej po południu, na boisku miejskiem. Powszechne zawody sportowe (finały) rozpoczną się w dniu Trzeciego Maja punktualnie o godz. 3-ej po południu, również na boisku miejskiem.

Spodziewamy się, że wszystkie towarzystwa i kluby sportowe Grudziądza obeślą należycie zawody.

Szermierze polscy biją Czechów (2-1).

Staraniem Polskiego Zw. Szermierczego odbył się w Krakowie dnia 21 i 22 bm. międzynarodowy turniej szermierczy między drużynami Czechosłowacji i Polski. We floretach drużyna polska w składzie: kpt. Segda, por. Laskowski, dr. Adam Pappel i Frydrych pokonała gości 7:6. W szpadach zwyciężyli czechosłowacy 11.5:4.5, a w szablach polacy — 9:7. Ogólny wynik turnieju 2:1 na korzyść Polski.

W drużynie polskiej na plan pierwszy wysunął się kpt. Segda.

Próba sprawności fizycznej Koła Sportowego „Orlęta“.

Dnia 22 bm. urządziło tut. Koło Sportowe „Orlęta“, przy Gimnazjum Matem.-Przyrodniczem próbę sprawności fizycznej na boisku miejskiem, przy dosyć licznym udziale zawodników.

Biegi: 60 m: 1) Troicki 8.8 sek., 100 m: 1. Radzicki 13 sek.; 200 m: 1. Holm 26.4 sek.. 800 m: 1. Górski 2.30.6 min.; 1500 m: 1. Kolm 5.17.6 minut.

Rzuty: Dysk 2 kg: 1. Kolm 32.55 m; 2. Kotowski 31.30 m. — Dysk 1 kg: 1. Mrowec 34.55 m; 2 Grabowski 28.95 m. — Oszczepem: 1. Kolm 34.50 m; 2. Kotowski 33.20 m.

Pchnięcie kulą: 4 kg: 1. Frąckowiak 9.50 m; 2. Gaede 9 m. — 7.25 kg: 1. Kolm 9.59 m; 2. Kotowski 7.72 m.

Skoki: w dal: 1. Kolm 5.35 m; 2. Kotowski 5.13 m. Mrowec 5.09 m; w wyż: 1. Kotowski 1.40 m.

Powyższa próba wykazała bardzo dobry poziom lekkiej atletyki i stała się owocem niezmudnej pracy prof. Odyji.

Miesiąc propagandy „Sokoła“.

W niedzielę, 29 bm., odbędzie się w Grudziądzu zjazd Rady Dzielnicowej. W dniu tym rozpoczyna się w okręgu III miesiąc propagandowy idei sokolej.

Wzywa się gniazda sokole, należące do okręgu III, dzielnicy pom., aby przystąpiły do 1) werbowania jaknajwiększej ilości członków: 2) aby powiększyły u siebie swe oddziały młodzieży; 3) aby przy każdem gnieździe (wyłączajac Grudziądz) utworzono oddziały żeńskie, do których w pierwszym rzędzie przyciągnąć należy nasze żony, które powinny się zaopiekować tym właśnie oddziałem i pod ich nadzorem powinien powstać oddział żeński; 4) trzeba w miejscowościach, jak Radzynie, Grucie itp., utworzyć nowe gniazda, a w letargu będące do życia powołać. 5) Zarząd Okręgu postanowił wydać indywidualnie nagrodę temu gniazdu, które w tym czasie najwięcej zdobędzie członków.

Zachęcamy więc zarządy gniazd i wszystkich naszych członków, a prawych i dzielnych sokołów, aby z całem poświęceniem, z energją zabrali się do tej roboty propagandowej, a do niej staną musimy wszyscy sokoli.

Nasza idea musi się głęboko zakorzenić w cały naród, a wszyscy musimy wpierw myśleć i pracować dla całości Państwa.

A to czynimy przez nasze wychowanie fizyczne i przez umiłowanie tych idei sokolich.

Dalej, druhny i druhowie, do tej wielkiej propagandy sokolej! — A kto będzie pierwszy?

Czołem!

Zarząd III Okregu Dzielnicy Pom. Zw Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

Nowiny i odgłosy.

Reprezentacja tennisowa Polski na mecz z Danją o puhar Davisa została ustalona w sposób następujący: gry pojedyńcze: Warmiński, Czetwertyński, Stolarow J. Gra podwójna bracia Stolarowie. Danję reprezentować będą Gleserup, Lindström, Peterssen i Ulrich. Mecz odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 maja br. w Warszawie.

★

Piłkarskie spotkanie międzypaństwowe Polska — Szwecja ma się odbyć w Poznaniu 24 czerwca. Dn. 26 czerwca Sztokholm będzie grał w Łodzi z reprezentacją tego miasta.

★

Olimpijski trener szermierczy, węgier Szomblathely, przybył już z Budopesztu i rozpoczął pracę w krakowskim ośrodku szermierczym. Nowopozyskany trener był wybitnym pedagogiem na polu sezrmierki w Budapeszcie.

★

Węgry — Czechosłowacja. Piłkarskie spotkanie międzypaństwowe o puhar Europy rozegrane w Budapeszcie zakończyło się zwycięstwem węgrów w stosunku 2:0. W następnym dniu Praga pokonała Budapeszt w stosunku 4:3.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

Stan pogody

w dniu 25 bm. był następujący: W całej Polsce panowała pogoda słoneczna. Nad wybrzeżem bałtyckiem, Pomorzu i wschodzie było pochmurno, nawet gdzieś niegdzieś kropił drobny deszcz. Opadów było mało, jedynie na Polesiu i Wołyniu. Przymrózki były na Pomorzu i w Tatrach. — Temperatura za dobę ubiegłą notowano 15—16, w głębiu Tatrach nie przekraczała 5 stopni.

Krajowe i zagraniczne stacje meteorologiczne komunikowały przedwczoraj, że atmosferyczna depresja Atlantyku, która trzymała się w kierunku północnym Niemiec, posunęła się ponad Bałtykiem na wschód do Rosji, a dziś jest pewnem, przynajmniej tak głosi północ, że nic nadzwyczajnego się nie przewiduje, gdyż znajduje w fazie rozkładu.

Przewidywany ogólny przebieg pogody w czwartek: Naogół pogoda słoneczna przy małem zachmurzeniu nieba jedynie nad morzem i na wschodzie. skłonność do małego zachmurzenia; ciepło, słabe wiatry wschodnie.

Dla dzielnicy pomorskiej: mglisto, wschodnie wiatry, słonecznie, ciepło i sucho.

Ofiary na samolot sanitarny.

Apel komitetu do zakupu samolotu sanitarnego odniósł, co na uznanie zasługuje, sukces zupełny. Dotychczas złożono następujące datki: Pe-Pe-Ge 2 000 zł, Herzfeld i Viktorius 1 000 zł, Pom. Zakł. Ceramiczne 600 zł, Schulz (tartak i cegielnia) 600 zł, firma W. Korzeniewski 500 zł, Młyn pod Orłem (Rosanowski) 500 zł, Górny Młyn (Zwoliński i Grunwald) 300 zł, browar Sommera (właśc. Redmann) 200 zł, firma Duday i Ventzki 100 zł, „Pomeranja“ (Wolski) 100 zł, Witkowski 100 zł, Domke (fabryka powozów) 100 zł — razem 6 400 zł. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

Bal wiosenny w Grupie.

Korpus podoficerów zawodowych komendy placu ćwiczebnego O.K. VIII w Grupie, urządza w dniu 28. bm. o godz. 19-tej (7-mej) wieczorem w salach kasyna oficerskiego bal wiosenny — jak również pożegnanie kursistów szkoły podoficerów zawodowych piechoty nr. 8.

Wszyscy sympatycy zabawy, tak panie, jak panowie, mile widziani. Niechaj więc każdy pospieszy a nie pożałuje swego przybycia. Komunikacja kolejowa bardzo dogodna. Bliższych informacyj można zasięgnąć na dworcu w Grupie w dniu zabawy u specjalnego reprezentanta zarządu zabawy.

Doroczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

W niedzielę, dn. 6 maja o godz. 11 w Dworze Artusa w Toruniu odbędzie się doroczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich z porządkiem obrad następującym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Sprawa biletów kolejowych dla członków naszego Syndykatu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
6. Wybór nowego zarządu.
7. Wolne głosy i wnioski.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie w komplecie.

Zarząd.

Amerykańskie tempo.

Najgorzej jest zwlekać, jeszcze gorzej odkładać każdą rzecz na dzień następny. Prawda znana, lecz nie zawsze znajdująca posłuch u nas. Na zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce, dlatego każdy pomysł czy postanowienia przynoszą tak nadzwyczajne wyniki, że od chwili pomysłu do realizacji — nie upływa duży czas namysłu. Wiedzą tam dobrze, że co się dziś zrobi, to jest moje, jutro jest jak weksel nie zapłacony — może być rozmaicie.

Ot naprzykład i teraz.

Każdy dobrze wie i rozumie, że musi ozdobić swój dom w odznaki narodowe na uroczystość Trzeciego Maja, nie tylko musi, ale nawet chce dobrowlnie i nieprzymuszenie.

A jednak czy to jest takie nagle? Do Trzeciego Maja jeszcze daleko. Jak się kupi nalepkę pierwszego lub drugiego, to zupełnie dosyć. Tymczasem nie. Przedewszystkiem powinien każdy pamiętać, że tu chodzi o przykład. Jeśli wcześnie wywiesi nalepki, przyozdobi swój dom chorągiewkami narodowemi, zmusi tem samem sąsiada, który może nie miał zamiaru, ochoty, albo nie pamiętał o kupieniu odznak narodowych. W ten sposób każdy staje się jasnym przykładem dla drugich, a przedewszystkiem żywym przykładem jak należy wyrażać swój patrjotyzm godnie i przykładnie.

Po drugie, każdy powinien pamiętać, że okres Trzeciego Maja to dla T.C.L. okres gorączkowej pracy i że w tym czasie biura naszej instytucji są przeciążone pracą. Późne zamówienia mogą być nie wypełnione albo też zapas nalepek i innych odznak może się wyczerpać.

Dlatego sprawę przyozdobienia mieszkań na Trzeciego Maja trzebą załatwiać jaknajszybciej, w amerykańskiem tempie. Pamiętać przytem należy, że załatwiając sprawę szybko i na długo przed terminem, przysługu je się sprawie której jest dzień Trzeciego Maja poświęcony, a również i sobie.

Boisko przy szkole handlowej.

Uczniowie i uczenice szkoły handlowej korzystają już w całej pełni z boiska przy szkole, które powstało na placu wydzierżawionym przez szkołę i przez magistrat łaskawie zniwelowanym, za co dyrekcja szkoły wyraża tą drogą podziękowanie magistratowi.

100 zł nagrody za wykrycie sprawców kradzieży.

Dnia 24 bm. pomiędzy godz. 14 a 16 niewiadomy sprawca przedostał się przez okno do kabiny kina „Orzeł“, gdzie skradł objektyw do wyświetlania filmów, jedno szkiełko z objektywu do wyświetlania reklamy, oraz film reklamowy do ekranu „Noc miłości“, własność biura „Estefilm“ w Warszawie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 500,— zł.

Za wykrycie sprawcy kradzieży dyrekcja kina „Orzeł“ wyznaczyła nagrodę 100,— złotych.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Miesięczne zebranie Konf. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo przy kościele św. Krzyża** (Chełm. Przedm.) odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. O liczne przybycie członkiń prosi uprzejmie Zarząd.

(rt) **Zebranie informacyjne Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w piątek dn. 27 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd zda sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedstawi prace na przyszłość Omówi się również uroczystości 3 maja, strzelanie królewskie i jublileusz. Zatem przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

(rt) **Roczne walne zebranie Polsk. Czerwonego Krzyża** oddział w Grudziądzu odbędzie się dnia 10 maja br. o godz. 6-tej wieczorem na sali rady miejskiej ratusz I, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 4) sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności, 5) sprawozdanie skarbnika, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) udzielenie absolutorjum, 8) wybór nowego komitetu, 9) wolne głosy, 10) zakończenie. — Wszystkich członków i sympatyków o liczne i

Z teatru.

„Azais“.

Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a. Reżyserował Kazimierz Opaliński.

Jest w życiu człowieka coś, co mimo różnych dogmatów i przypuszczeń — pozostaje zawsze niezbadane, nieuchwytne, tajemnicze.

Przeznaczenie! Tak nazywają to wierni czciciele zielonej chorągwi ich wielkiego proroka. Kismet! To jest owo zaklęte słowo, nie! nie słowo! to jest owa ślepa, głęboka wiara, owo beznadziejne poddanie się wszystkiemu temu, co tylko życie niesie i bezlitośnie rozdziela.

Dziś żyję, bawię się, gram, hulam — a jutro! Jutro — nieszczęście weźmie mnie w swoje objęcia, a może nawet i śmierć. Może zginie mi nagle i strasznie ktoś drogi, ktoś bliski, ktoś, co jest mi wszystkiem — a może ja tylko zegnę głowę, może ja tylko dostanę bezpośrednio obuchem w skroń.

Ale to nic. Wszak tak być musiało. Wszak tak chciało — Święte Przeznaczenie.

I po co tu nad czemś rozmyślać, po co trudzić swą ściśle ograniczoną głowę, po co rozpaczać lub cieszyć się. Dziś to, jutro tamto. Dziś wino, pieniądze, kobiety — a jutro bolesny skurcz śmiertelnego uśmiechu, nędza, upadek.

A jednak, w tym niepojętym kołowrocie są tacy ludzie, którzy tak błaho nie przyjmują tego, co im los daje. Poddanie się, rezygnacja, zwątpienie! Nie! Rozum, przedewszystkiem rozum. Niepowodzenie — dobrze! Strąca mnie ono do rzędu najgorszych zbrodniarzy; szczęście, słoneczny, prawdziwy uśmiech losu — też dobrze! Staję się półbogiem, istotą wszelkich możliwości, wszelkich poczynań tak ogromnych, że świat w zachwycie i zdumieniu musi schylić swój hardy kark. A potem? Da capo!

Pięknie! Ale nie na długo. Przecież trzeba pamiętać i o tem, że człowiek żyje nietylko dla siebie. Nie można iść przez niedole i powodzenia po drodze najmniejszego oporu. Tu musi rozum trochę inaczej zacząć pracować. Nie tak: co mi dają, to biorę! Trzeba się zastanowić — dlaczego, po co, na czyją korzyść lub krzywdę? Co ja sam mogę z tego mieć, i czem drugich mogę uszczęśliwić!

Bo życie, ot takie sobie, z dnia na dzień, z fali na falę, bez zastanowienia, bez rozwagi, wypełnione jedynie hasłem „jakoś to będzie“ — jest czemś boleśnie pustem, głupiem i przykrem.

Każdy z nas jest sam sobie kowalem własnego szczęścia i własnego nieszczęścia.

Umieć żyć — to nie znaczy umieć użyć. To splot wielu wypadków, odpowiednio przystosowanych do własnego rozumu i serca.

Jakżesz ładnie pokazał nam to Ludwik Verneuille w swej znakomitej komedji „Azais“.

Świetny pisarz francuski roztoczył nam hojnie przed oczyma owo „mare tenebrarum“, dziwne, tajemnicze, które od wiek wieków kłębi się koło nas, zalewa i pochłania. Czasem, ktoś wybrany, zobaczy wśród bezkresnego widnokręgu jakieś światełko. Jeśli chce i umie — to złapie owo światełko i uczyni żeń słońce dla siebie i drugich, a jeśli nie, — to błądzi dalej, to płacze, narzeka i przeklina.

Bohater Verneuilla żył przez trzydzieści pięć lat wśród samych nieszczęść. Już od kołyski towarzyszyło mu prześladowcze fatum. Był tu i tam, robił wszystko, pracował wszędzie, chwytał sie wszystkich możliwych środków, mogących mu wreszcie zapewnić jaki taki spokój i beztroski żywot. Wszystko naprózno. Wszystko stawało się dlań mirażem, cudną ale nierealną fata morganą. I nie wiara, nie nadzieja w coś, co może wreszcie dolę mu odmieni, nie ufność we własną moc, — ale naiwność, dziecięca bezradność, poniekąd nawet głupota, trzymały go jeszcze przy życiu.

Aż nagle! Piorun spada na drogę biednego Feliksa Borneret i wyprowadza go z cierni i głazów — w ogród cudny, nigdy nawet nie wyśniony, pełen rozkoszy i ożywczych promieni prawdziwego szczęścia. Tak! Prawdziwego szczęścia! Tylko, że oszołomiony Feliks bierze te złociste promienie i najspokojniej chowa sobie w kieszeni, zamiast im się dobrze przypatrzeć i ocenić.

W tem właśnie leży sedno świetnej komedji Ludwika Verneuill'a. Nie idź przez życie ślepo i głucho, ale patrz uważnie na wszystko, co się wkoło ciebie dzieje.

„Azaisa“ próbowano podobno przez dwa tygodnie. Zrobiło to widoczny znak. Sztuka poszła gładko i sprawnie, jak rzadko która, wywołując na widowni odpowiednią reakcję.

Postać barwną Nürtza, odtworzoną wspaniale przez p. **Opalińskiego**, trzeba uznać jako nową, niebywałą kreację tego wykwintnego artysty.

Cóż więcej mogę napisać? Wystarczy przecież to, gdy wspomnę, że grali pozatem pp. **Mrowińska, Pobóg-Nowicka, p. Wracki i Połański** — aby zrozumieć i uwierzyć, że premjera musiała być dobrą, że wszyscy dawno już nie byli tak bardzo zadowoleni.

Nie udało się tylko trochę panu Opalińskiemu z dekoracjami, ale wiemy przecież, że to nie jego wina. Każdy bowiem ma swoja wis maior.

Jeśli „Azais“ pójdzie cztery do pięć razy — to powinniśmy się wstydzić. Tak wyreżyserowana sztuka i tak odegrana — musi przetrwać tygodnie.

— j. k. —

dziądzu odbywa. Zbiórka druhów jako i drużyny błękitnej w dniu 29 bm. o godz. 8-mej rano na dziedzińcu gimnazjum klasycznego. Wzywam więc wszystkich członków do jaknajliczniejszego udziały, aby temsamem uświetnić pochód i defiladę naszej bratniej organizacji. Cześć! (—) Kaźmierski, prezes.

(rt) **Drużyna Błękitna** urządza w piątek dn. 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Arendta przy ul. Lipowej nadzwyczajne zebranie. Z powodu ważnych spraw, m. in. wyjazd drużyny błękitnej w dniu 13 maja rb. na zawody lekkoatlétyczne do Bydgoszczy, przybycie wszystkich członków konieczne.
punktualne przybycie uprzejmie uprasza Zarząd.

(rt) **Zebranie miesięczne Narod. Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godz. 7,30 w auli gimnazjum klasycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt z przezroczami na temat: Nasza sztuka ludowa — wygłosi p. prof. Zacharkiewicz, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 3) Sprawozdanie i komunikaty zarządu: a) o wystawie strojów, sztuki i wyrobów ludowych, b) o zbiórce na T.C.L. w dniu Trzeciego Maja, 4) Wolne głosy. Ze względu na ważność obrad zarząd prosi członkinie i sympatyczki o liczne i punktualne przybycie.

Na odczyt zapraszamy wszystkich interesujących się tym ciekawym przedmiotem.

(rt) **Zebranie miesięczne Stow. Lokatorów** odbędzie się dnia 27 kwietnia o godz. 6,30 wieczorem w sali p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej. — Przybycie wszystkich członków jest konieczne i zarazem proszę o przyniesienie ze sobą legitymacji członkowskich. Zarząd.

(rt) **Baczność Hallerczycy i drużyna błękitna!** Placówka Hallerczyków bierze udział w niedzielę 29 bm. w pochodzie i defiladzie Sokolstwa Pom. z okazji dorocznego uroczystego zjazdu rady dzielnicowej, który się w Gru-

Komunikaty sportowe

Baczność druhny sokolice.

W niedzielę, dnia 29 bm., odbędzie się w Grudziądzu Zjazd Rady Dzielnicowej, z okazji którego odbędzie się pochód wszystk. gniazd, połączony z innemi uroczystościami. Celem bliższych informacyj wzywa się wszystkie druhny, tak ćwiczące jak i niećwiczące, do stawienia się w czwartek, 26 bm., o godz. 7.30, na sali ćwiczeń, w gmn. żeńskiem, przy ul. Trynkowej.

Zarząd.

Komunikaty T. G. Sokół.

Baczność Sokoli!

W niedzielę, dnia 29 bm. odbywa się w Grudziądzu doroczny zjazd rady dzielnicowej, tej najwyższej władzy naszej dzielnicy, na który przybywają delegaci gniazd sokolich z całej dzielnicy jak niemniej najwyższe władze sokole.

Zarządzamy więc ogólną zbiórkę wszystkich oddziałów i to ćwiczących i niećwiczących, młodzież żeńską i męską, oddział konny i to gniazd Grudziądz I, II, III, żeńskie, M. Tarpno, Michale, Mniszek i Linarczyk. Oddziały stawią się w pełnym komplecie, na dziedzińcu gimnazjum klasycznego przy ul. Senkiewicza o godz. 8 rano. Tamże zbiórka delegatów, którzy na zjazd przybędą. Strój sokoli uroczystościowy, polowy lub conajmniej czapka sokola.

Pochód ruszy z dziedzińca gimnazjalnego ul. Sienkiewicza na Plac 23 Stycznia, gdzie nastąpi złożenie wieńca u płyty Nieznanego Żołnierza. Następnie ruszy pochód ulicami Sienkiewicza, Mickiewicza, rynkiem, do kościoła farnego, gdzie odprawi kapelan Sokolstwa Pomorskiego ks. proboszcz Turzyński z Gdyni, uroczyste nabożeństwo na intencję Sokolstwa Polskiego. Następnie pochód kroczyć będzie ulicami Pańską, Klasztorną, Trzeciego Maja, placem 23-go Stycznia, gdzie odbędzie się defilada. Pochód rozwiąże się na boisku miejskiem, gdzie w Bagateli odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej.

Wzywam więc wszystkich sokołów i sokolice do czynnego udziału w pochodzie a temsamem do zamanifestowania naszej tężyzny.

Dzień ten niechaj się stanie również ogólną manifestacją narodową, dlatego prosimy uprzejmie Szan. Obywatelstwo znane z życzliwości dla Sokolstwa, ażeby domy swe przystroiło w sztandary o barwach narodowych, za co składamy sokole podziękowanie Czołem! Za zarząd okręgu III dzielnicy pomorksiej: (—) Alojzy Kamrowski prezes, (—) Alojzy Szubrych sekretarz, (—) Winc. Banaszak skarbnik, (—) Paweł Bączyński, naczelnik.

Baczność lekkoatleci!

Ćwiczenia lekkoatletyczne Sokoła Grudziądz I. odbywają się w każdy wtorek i piątek od godz. 5-tej — 7-mej popoł. oraz w niedziele od godz. 3-ciej — 6-tej popoł. na boisku miejskiem. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Sokoli Chełm. Przedmieścia!

Z okazji zjazdu dzielnicowego w niedzielę 29 bm., urządza się zbiórkę o godz. 8-ej rano wszystkich druhów ćwiczących w sali ćwiczeń, skąd wymarsza do pochodu. Strój sokoli. O liczny udział młodszego jak i starszego oddziału prosi Zarząd.

Komunikaty grudziądzkiego Tow. Wioślerskiego „Wisła“.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow.

Zarząd grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła“ podaje do wiadomości członków, że dnia 10 maja br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w górnych salach „Wielkopolanki“ z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Zmiana statutu §§ 5 i 6, 4) Utworzenie sekcji żeńskiej, 5) Komunikaty zarządu, 6) Wolne wnioski.

Za Zarząd: J. Kędzierski, sekretarz.

Stan rozgrywek ligowych.

1. **Wisła** — gier 5, stosunek bramek 20:4, punktów 10.
2. **1 F.C.** — gier 5, stosunek bramek 15:4, punktów 9.
3. **Polonia** — gier 5, stosunek bramek 13:5, punktów 9.
4. **Ruch** — gier 7, stosunek bramek 8:12, punktów 7.
5. **Legja** — gier 4, stosunek bramek 15:5, punktów 6.
6. **Cracovia** — gier 4, stosunek bramek 12:7, punktów 6.
7. **Warta** — gier 3, stosunek bramek 7:5, punktów 4.
8. **Warszawianka** — gier 4, stosunek bramek 8:6, punktów 4.
9. **Pogoń** — gier 4, stosunek bramek 6:10, punktów 4.
10. **Śląsk** — gier 6, stosunek bramek 7:14, punktów 3.
11. **Ł. K. S.** — gier 5, stosunek bramek 5:11, punktów 3.
12. **Turyści** — gier 5, stosunek bramek 2:9, punktów 1.
13. **T. K. S.** — gier 3, stosunek bramek 5:14, punktów 0.
14. **Czarni** — gier 4, stosunek bramek 4:16, punktów 0.
15. **Hasmonea** — gier 2, stosunek bramek 1:6, punktów 0.

W niedzielę, dnia 29 bm., odbędą się następujące spotkania: Polonia — Śląsk w Warszawie, Cracovia—Warszawianka w Krakowie, Czarni — Ł. K. S. we Lwowie, Turyści — Pogoń w Łodzi, 1 F. C. Hasmonea w Katowicach, T. K. S. — Warta w Toruniu.

Kolarstwo podtrzymuje młodość.

Mimo iż widzi się w użyciu coraz więcej automobili i motocykli, kolarstwo, o którem sądzono, że zniknie, rozwija się coraz bardziej. — Dowodem tego wzrost produkcji rowerów. Jest to objaw pocieszający, gdyż kolarstwo podtrzymuje zdrowie i czerstwość.

Wielu sądziło, iż przy rozwoju automobilizmu, zniknie wnet z ulic miast rower i przejdzie jako coś, czem posługiwano się w „starożytności“ do historji komunikacji. Tymczasem nic podobnego; przeciwnie, kolarstwo wzrasta stale i prawdopodobnie wzrastać będzie. Wprawdzie u nas w Polsce kolarstwo zbyt nisko stoi w stosunku do państw zachodnich, tem niemniej, ma przed sobą zapewniony rozwój. W Niemczech gdzie rozwój automobilizmu jest znacznie większy aniżeli w Polsce, dziś jeszcze przez ulice Berlina przejeżdża dziennie około 200 000 rowerzystów. Są to nietylko ludzie młodzi, ale nieraz w dość poważnym wieku, jadący na rowerach do pracy. Rower stał się tam czemś nieodzownem, koniecznem. Lecz nietylko w miastach cieszy się kolarstwo powodzeniem, również na wsi używany jest dziś rower częściej aniżeli konie. Wyjazd do sąsiada, czy w pole, do kościoła, czy gdziekolwiek, odbywa się na rowerze tak, jak w południowej Ameryce wszelkie najkrótsze nawet podróże odbywają się konno.

Lecz nietylko jako środek dogodnej komunikacji przedstawia rower wartość, ale również posiada on prawdziwą wartość życiową, gdyż kolarstwo podtrzymuje młodość. Kto umie jeździć na rowerze i jest w szczęśliwem posiadaniu roweru, też niechętnie już idzie pieszo. Rzecz pewna, że w mieście jest z rowerem trochę trudniej, niż na wsi, zwłaszcza, jeżeli ktoś mieszka na trzeciem lub czwartem piętrze; ale wszędzie tam, gdzie z łatwością można mieć rower pod ręką, niema praktyczniejszego środka komunikacyjnego, jak właśnie rower. Dlatego też jest on dla mieszkańców wsi i miasteczek prawdziwym skarbem.

My dziś może nie doceniamy znaczenia roweru, dlatego, iż poprostu nie pamiętamy, w jakiem położeniu byliśmy przed kilkudziesięciu laty, gdy nieraz dłuższe wędrówki musieliśmy odbywać pieszo. Trzeba było iść gdzieś na wieś oddaloną o jakieś 10 klm., ileśmy na to potrzebowali czasu, jak tru[illegible]nam się było wybrać. Dziś, kto [illegible]ower pod ręką, wsiada i w kilku [illegible]tach sprawa załatwiona.

Wyobraźmy sobie, że żyjemy w jakiejś małej miejscowości, gdzie trapi nas jednostajność życia. Wyjechać koleją, nie wszędzie są stacje, a zresztą ile to czasu zabiera, — a przecież o parę kilometrów oddaleni są znajomi, z którymi można mile spędzić czas. Jakim takim dobrodziejstwem okazuje się rower. Wsiadamy, jedziemy — cóż nas obchodzi czas; każdej chwili mamy do użytku środek lokomocji łatwy, na którym wrócić możemy.

Kolarstwo ma wśród wszystkich sportów tę zaletę, że rozpoczyna się przed drzwiami domu i tam się kończy. Nie traci się więc czasu na to, by się dostać na miejsce przeznaczenia, a pozatem jest to sport, który nam ułatwia poznanie okolicy, własnego kraju, w najtańszy sposób.

Rzecz pewna, że nie należy przy takich wędrówkach krajoznawczych zbytnio się wysilać. 30—40 klm. dziennie, to właściwa norma. Zbytnie wysilanie się może zaszkodzić, a zwłaszcza spowodować osłabienie serca. Alkoholu nie należy wogóle używać, jest to bowiem bardzo szkodliwe, a kto go nadmiernie używa, ten świadomie pozbawia się tego szczęścia, jakie właśnie w wieku starszym daje kolarstwo.

Fem.

Aparat ułatwiający celność strzału.

Kombinacje lampki elektrycznej i reflektora.

Za poradą attache wojskowego przy amerykańskiej ambasadzie w Londynie, generał brygadjer I. W. F. Lamont, który niedawno poszedł w pensję po trzydziestoletniej służbie w armji brytyjskiej przybył do Stanów Zjednoczonych aby przedstawić szefom armi tutejszy swój aparat ułatwiający celność strzału. Aparat Lamonta wydaje światełko „flash spotter“ i małym kosztem może być umieszczony na każdym karabinie. Generał Lamont bawił bardzo krótko w New Yorku i udał się do Washingtonu na konferencję z Charlesem J. Summerallem, szefem sztabu.

Generał Lamont objaśnił, że wynalazek jego jest kombinacją lampki elektrycznej i reflektora, a aparat jego może być zastosowany do każdego rewolweru i karabinu, skąd rzuca punkt świetlny na cel, dokładnie w to miejsce, gdzie uderzyłaby kula, gdyby kurek pociągnięto.

Próba ta nie wymaga amunicji, lecz światło pokazuje tak jasno, dokąd broń była wycelowana, jak pokazałaby dziurka od kuli.

Sporządzono aparaty, które mogą być zastosowane do armat lotniczych, karabinów maszynowych, dział artyleryjskich i czołg zarówno jak do rewolwerów i karabinów. Generał Lamont utrzymuje, że zwykłe koszary mogą być użyte jako miejsce ćwiczeń z takim samym skutkiem, jak całe terytorjum manewrowe, a tylko oszczędza się wydatków na kwaterunek i wyżywienie żołnierza w polu, oraz kosztów amunicji. Niektóre jednoskti armji brytyjskiej zakupiły ten aparat z funduszów prywatnych, mimo, że budżet państwowy w zeszłym roku był za szczupły, by można było całą armję zaopatrzyć.

Generał Lamont wypracował swą myśl w ciągu lat, spędzonych na kształceniu rekrutów, a także sam wyrabiając swą własną celność w strzelaniu. Urządzenie, jakie wykończył w ciągu ostatnich kilku miesięcy i fabrykuje obecnie w Anglji, może być zużyte w udoskonaleniu młodzieży szkolnej i kadetów.

„Teraz przyszliśmy do przekonania“ — mówił generał Lamont, — „że idealnem urządzeniem jest mała i wysoko wytrenowana armja, wzmocniona dużą armją obywatelska. Lecz grupa obywatelska musi być dobrze wyćwiczona w strzelaniu z karabinu. Nie może ona czekać, aż będzie wojna, jeżeli ma być użyteczną w wojnie. Przeważnie koszt ich wyćwiczenia jest zbyt wielki, a wartość ich w razie zbrojnego konfliktu jest zbyt małą. Wydaje mi się, że mój plan rozwiąże to zagadnienie“.

Generał Lamont wyraził zapatrywanie, że każdy kraj powinien wyrabiać swe własne uzbrojenie i dlatego jest gotów sprzedać zagraniczne prawa Stanom Zjednoczonym, a sam dalej w swej fabryce wyrabiać aparaty dla armji brytyjskiej. Aparat kosztuje w Anglji od $15 do 35. Najlepsze rezultaty zebrano na odległość trzydzieści yardów, a rezultaty są tak samo dobre w dzień, jak w przyćmionym pokoju, powiedział wynalazca. Wykończy niebawem zabawkę dla dzieci, podlegającą na tym samym systemie, ażeby i dzieci zainteresowały się i wyrabiały sobie celność strzelecką.

Z całej Polski.

Eksport sowiecki przez zieloną granicę.

W Zdołbunowie schwytano przemytnika, Kitaja Sachara, w chwili, gdy usiłował przemycić 16 kg. kawioru sowieckiego ze Zdołbunowa do Równego. Tego samego dnia skonfiskowano w Równem 5 kg. kawioru, który przemycili kolejarze ze Zdołbunowa, będący widocznie w kontakcie z kolejarzami sowieckimi.

Sensacyjne aresztowanie w Kutnie.

Wojewódzki urząd śledczy zauważył wzmożoną akcję komunistyczną na terenie powiatu kutnowskiego.

Na miejsce wyjechał komisarz Witkowski. Po dochodzeniu, przeprowadzonem wespół z miejscowym komendantem, ustalił, że komitet K. P. P., skąd rozchodziły się nici zbrodniczej roboty, mieści się w pewnym domu przy ul. Szosowej.

W zakonspirowanym lokalu dokonano rewizji, która dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono bogate archiwum z tajnemi instrukcjami komitetu centralnego komunistycznej partji Polski.

Aresztowano 14 osób. — Na czele bandy wywrotowców stała dobrana para Malwina Wordowa i Icek Flint.

Osadzono ich w areszcie.

Okonin.

Na zakończenie kursu robót ręcznych odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. w Okoninie wystawa robót o godzinie 12-tej w południe. O godz. 7-mej wieczorem uroczysta wieczornica połączona z odegraniem sztuki „Dla Ciebie Polsko“ ze śpiewami, deklamacjami i żywym obrazem.

Okoliczne obywatelstwo, wszystkich sympatyków i sympatyczki prosimy o zwiedzenie wystawy i przybycie na tę wieczornicę.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Zarząd Legji M. Boskiej Częstochowskiej w Okoninie.

Nowemiasto nad Drwęcą.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Nowemmieście

odbyło się dnia 23 kwietnia br. z udziałem: członka zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Leona Fröhlicha, delegata centrali tegoż związku wicedyrektora p. Jerzego Radojewskiego, przedstawicieli przemysłu, rzemiosła i cechów, licznie zebranych członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Gęstwicki, poczem p. Radojewski wygłosił następujące referaty: 1) o biurach informacyjnych przy izbach skarbowych, 2) nowe rozporządzenie rady ministrów o wyprzedażach, 3) nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, 4) projekt reformy podatkowej.

Po ożywionej dyskusji nad tymi referatami odnośnie biur informacyjnych, uchwalono następującą rezolucję: „Zrzeszone kupiectwo Nowegomiasta stoi na stanowisku, że zarządzenie ministerstwa skarbu o tworzeniu biur informacyjnych, oparte na przekonaniu, że całe kupiectwo nie zasługuje na zaufanie, obraża godność kupca-obywatela i dlatego uchwala zwrócić się do zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, aby zainicjował akcję protestacyjną i wspólne wystąpienie wszystkich Związków, zwłaszcza w naczelnej radzie, w kierunku zniesienia tych biur.“ Do rezolucji tej przyłączyli się całkowicie obecni przedstawiciele przemysłu i rzemiosła.

Następnie p. L. Fröhlich wygłosił przemówienie o organizacji Związku. Po wysłuchaniu przemówienia p. Fröhlicha, Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Nowemmieście oceniając pracę centrali Związku, uchwaliło wyasygnować na zasilenie funduszów związku zł 100.—.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono szereg bolączek lokalnych. W dyskusji brali udział pp. Chełkowski, Fröhlich, Gęstwicki, Jankowski, Nowaczyk, Radojewski, Serożyński i inni.

Harmonijne obrady zakończono o godz. 11-tej wieczorem hasłem „Cześć Kupiectwu!“

Gniew.

Zebranie T-wa Kupców Samodz.

odbyło się dnia 20 kwietnia br. z udziałem delegata centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wicedyrektora Jerzego Radojewskiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tow. p. Kleina, p. Radojewski wygłosił referaty pt. „Biura informacyjne przy izbach skarbowych“ szczegółowo wyjaśnił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach w handlu oraz poruszył najaktualniejsze bieżące sprawy, a w szczególności sprawy podatkowe, poczem uchwalono zwrócić się do zarządu Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu o wszczęcie akcji protestacyjnej przeciwko tworzeniu biur informacyjnych przy izbach skarbowych i wspólne wystąpienie wszystkich organizacji kupieckich, zrzeszonych w Naczelnej Radzie.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono też sprawę przeniesienia Gniewu do IV klasy miejscowości pod względem świadectw przemysłowych oraz omówiono lokalne bolączki kupiectwa.

Ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Klein, Jankiewicz, Jabłoński, Piasecki, Radojewski, Tetzlaff i inni, zakończyła obrady Towarzystwa.

Poznań nie próżnuje.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta Poznania zatwierdzono ostateczny projekt budowy wielkiego stadjonu z dwiema trybunami, mogącemi pomieścić 20 000 ludzi. Boisko składać się będzie z normalnego boiska piłki nożnej, bieżni długości 450 mtr., i bieżni prostej długości 110 mtr., terenów do skoków, rzutów itd. Pozatem przewidziana jest budowa 6 placów tennisowych, budynku administracyjnego, szatni, natrysków, garaży itp.

Budowa trybun projektowana jest w żelazobetonie. Koszt budowy stadjonu, wraz z ubikacjami dodatkowemi, wynosić będzie 1 324 000 złotych.

Może akcja Poznania wpłynie na tempo prac przy budowie miejskiego stadjonu stołecznego na Szczęśliwicach. Czas już najwyższy, by się miasta trochę energiczniej wzięły do roboty...

TEATR :-: KINO.

Grudziądz.

Teatr Miejski.

— **Czwartek** — rewja „Tylko za gotówkę“ z udziałem całego zespołu, baletu, znanej śpiewaczki p. Zacharkiewiczowej oraz orkiestry 64 p.p. pod dyr. kpt. Dulina. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Abonament ważny bezprocentowy.

— **Piątek** — „Krakowiacy i górale“ sztuka ludowa J. Kurpińskiego, wystawiona będzie ostatni raz, na tle pięknych dekoracji, w malowniczych kostjumach góralskich i krakowskich wystąpią przeszło 60 osób. W „Krakowiakach“ udział przyjmuje orkiestra 64 pp. pod dyr. Kpt. Dulina. Początek godz. 8 wiecz.

Sobota popoł. — „Dwór we Władkowicach“, komedja w 3-ch aktach Z. Przybylskiego. „Dwór“ specjalnie wystawiony będzie dla uczącej się młodzieży po cenach minimalnych od 40 gr. do 1.20 zł. Szatnia 20 gr. Początek godz. 4 popoł.

Niedziela — jak zwykle, dwa przedstawienia, o godz. 4 popoł. i godz. 8 wiecz. „Azais“.

Kino „Apollo“

demonstruje od dzisiaj szlagier światowym rozgłosie pt. „Mandaryn Wu“ z Lon Chaney i Renée Adorée w rolach tytułowych. Jako nadprogram „Tajemnica małżeństwa“, dramat życiowy, kulturalny i sportowy.

Toruń.

Kino „Pan“.

Uroczysta premjera największej atrakcji sezonu pt.: „Dama w gronostajach“. Do tego codziennie występy słynnego i oryginalnego chóru kozakówdoń skichz kompletnym zespołem, poraz pierwszy w Polsce.

Kino „Światowid“.

Od dn. 24 kwietnia, uroczysta premjera „Dama w gronostajach“. Dramat duszy kobiecej, która dla męża niema granic poświęcenia.

Kino „Corso“.

Od dn. 25 bm., wielka sensacja pt. „Człowiek, który widział śmierć“. Arcysensacyjny dramat w 8 aktach. — Nadprogram: „Współczesny Robin Hood“ w 3 aktach.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 7, ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 210) o ograniczeniu i spożyciu napojów alkoholowych w brzmieniu rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299) zakazuje się niniejszem w okresie odbywania się ogólnego poboru wojskowego t. j. od 1 do 16 maja 1928 r. sprzedawania i podawania napojów alkoholowych.

Zakaz powyższy obowiązuje od godz. 22-tej w dniu poprzedzającym urzędowej Komisji Poborowej do godziny 16-ej każdego dnia, w którym Komisja Poborowa odbywa swe czynności.

Przekroczenia tegoż zakazu ulegną karze po myśli art. 8. wyżej naprowadzonej ustawy. (115a

PREZYDENT MIASTA:
w z.: *Krobski.*

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Ogłoszenie.

Kasa Chorych miasta Grudziądza poszukuje *od zaraz*

inKasenta (żonatego)

z poborami według grupy XV—XIV. pragmatyki urzędników państwowych.

Od reflektantów wymaga się:

1) dokładnie własnoręcznie pisany życiorys wraz z odpisami świadectw,
2) świadectwo obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo moralności,
4) złożenie kaucji w wysokości 1000,— zł. (4151

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza:

(—) Statkiewicz Przewodniczący. *(—) Krzywiński* Dyrektor p. o.

Sprzedaże

„OKAZJOPOL“
Rzezalniana 22
sprzedaje za bezcen **sypialnię** dębowa i białą sosnowa, kuchnie, **meble pojedyńcze, maszyny do szycia,** krawieckie, szewckie, damskie, **rowery, gramofony, zegary, zegarki, ubrania, obrazy, kino wędrowne** z filmami, oraz wszelkie używane przedmioty.

Meble
na dwa pokoje oraz sprzęty kuchenne, sprzedam tanio z powodu wyjazdu (353 Koszarowa 8 p. pr.

4 okna
z regału 85×185 w dobrym stanie ma na sprzed. A. Straszkiewicz, Mickiewicza 4.

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem, w dobrym punkcie, od zaraz odstąpię. Wiadomość Sobieskiego nr. 14. II. pt. (320

Sprzedam
7 rasow. hawańskich królików, 3½ mies. stare, para a zł. 20. 2 prawdziwe angorskie króliki (samce) 3½ miesiąca stare, sztuka zł. 15. wilczyca czystej rasy. 2 miesiace stara zł 15 2 koguty (Plymouth-Rox) sztuka zł. 12. dwa 6 tygodniowe kiernoski rasowe Kryst. Ziep, Nowa-Wieś p. Grudziądz Te efon 499. (376

Leżanka
nowa, tanio na sprzedaż Bracka 6, I p.pr.

Gospodarstwo
około 60 mórg pszennej ziemi w powiecie grudziądzkim, prywat resztówka, 3 masywne nowe budynki, dom mieszkalny o 7 pokojach, inwentarz żywy i martwy pierwszorzędny, bez długu, przy szosie, do miasta 12 klm., do dworca 3 klm. Szkoła, mleczarnia w miejscu. Mam zamiar zamienić z dopłatą na większe gospodarstwo. Warunek: budynki masywne i dobra ziemia. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 402.

Sprzedam
lub wydzierżaw. dobrze prosperujące przedsiębiorstw. ekspedycyjno - przewozowe, składające się z inwentarza żywego i martwego, z zabudowań stajennych, mieszkania i biura, dawniej firma Balków obecnie Ludw. Chabowska w Grudziądzu przy ulicy Radzyńskiej 9, telefon 550. Cena według ugody. [407

Mieszkania

Pokój
i kuchnię oddam bezdzietnemu małżeństwu za mały remont i dzierżawę za rok z góry. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 399.

Pomieszkanie
3 pokojowe, słonecz. z kuchnią na I. p. (elektryka, gaz) z meblami, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgł. pisem. pod „Szerfi“ do Gońca Nadwiśl. (368

Pokój
umebl. z całodzien. utrzym. dla inteligentnego pana od 1. 5. do oddania. (40 Trynkowa 16, II p.

Pomieszkanie
5 pokojowe w centr. miasta Grudziadza do wynajęc. Czynsz za rok z góry. (420 Zł. 1800. Gwiazdowski, Toruńska 26.

Pokój
umebl. do wynajęcia Zgł. od 5—8-mej. (417 Rynek 17. III pr.

Małżeństwo
z 1 dzieckiem poszukuje 1—2 pokoji z kuchnią, czynsz za rok z góry. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 375

Wolne posady

Poszukuję
podróżującego na towary kolonj., władającego językiem polskim i niemieck.
Wł. Nowakowski Grudziądz, ulica Toruńska 38, Hurtownia kolonjalna. Tel. 45

Służąca
uczciwa z wioski do wszelkich prac potrzebna. Gańcza, ul Biskupia 10. (398

Uczeń
tokarski od zaraz potrzebny. Fr. Ruciński, tokarz, Jabłonowo (Pomorze). (401

Tapicer i dekorator
samodzielny natychmiast potrzeb. Leon Rekowski, mistrz siodl.-tapicer., Chojnice, Plac Jagiell. 3.

Dziewczyna
na cały dzień do dzieci i lżejszych prac domowych poszukiwana. Ul. Chełmińska 28 I p. lewo.

Czeladnik
ślusarski poszukuje posady. Zglosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 416.

Pomocnika
krawieck. na małe sztuki, poszukuje od zaraz lub później. Fr. Przystalski, (419 mistrz krawiecki, Rybacka 2.

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami od zaraz poszukiwana. Chełmińska 40. (412

2 zdolne
panny do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Nowakowska, Koszarowa 6 (40

Czeladników
krawieckich i kilka panienek poszukuje od zaraz do szycia F. Krajewski, mistrz krawiec. Grudziądz, 3 Maja 30. (413

Poszuk. posady

Buchalter
bilansista z ukończ. szkołą handlową i długoletn. praktyka, z ładnym charakter. pisma, dokładnie obeznany w sprawach podatkowych poszuk samodzielnej posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 396.

Osoba
w średnim wieku, inteligentna, znająca wszelką prace domową i dobre gotowanie, poszukuje zajęcia, najchętniej u starszej pani. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr 36.

Różne

Electrolux
odkurzacze. Prosimy żądać bezpłatnych pokazów. (418 Grudziadz, Plac 23 Stycznia 12 prt.

Aby uniknąć
nieporozumień, wynikłych na skutek anonsów rotm. Kaź. Albrechta i jego żony Aleksandry, wyjaśniam, że z rodziną tą absolutnie nie mam nic wspólnego.
Marja Albrechtowa
żona majora Szt. Gen.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

10 dni taniego mydła
także wszelkie inne towary kolonjalne po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kostrzewski. Grudziądz Kalinkowa 17.

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Jetkowski, Grudziądz. Wiślana 6 unieważniam. (358

Pies
bernardyn, przybłąkał się. Odebrać do 3 dni za zwrotem kosztów. Po terminie zatrzymuję za swego Lipowa 3 III p. lewo.



P. oszę uważać, tak jak ja musisz

rozdrobi... kę Webera Karlsbadzkiej zaprawy i zmiesz... ową ze świeżo paloną mieloną kawą ziarnistą. Nalenczas przygotuj napój kawowy jak zwykle.

Tak, teraz skosztuj tylko!--
Widzisz jak ten twardy smak naszej kawy domowej zginął i zamiast nikły, napój wygląd nabrał złotawo-brunatny, o... sile, ciepłym i złotawo-brunatnym kolorze.



Nie zapomnij nigdy o Karlsbadzkiej zaprawie która kosztuje Zł 0.80 i możesz wszędzie takową nabyć.

Polecam
samodzielne gospodynie na majątk., kucharki, służące, z dobremi świadectwami do miasta i na powiat. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy Teresa Marszałkowska, Rynek 15

Zgubiono
biały, jedwabny szal w drodze z cmentarza przez park miejski. Oddać za wynagrodzen. (414 Jurkowa, Kwiatowa 2

STUCER
do polow. (Mauser), 5 strzałowy kal. 7,9 mm., mał. używany bez najm plamy, korzystnie na sprzedaż.
Groblowa 22/24, II 1.

Uwadze pań
poleca się **szykowną pracownię suken damskich**
Danuta
ul. Długa 8, I ptr.
Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41

Buchalter
bilansista z doskonałem niemieckiem poszuk. wieczorowego zajęcia. Łask. zgł. do Adm. Gońca Nadwiś. pod nr. 393.

Książki na dzień 3 Maja

1. Trzeci Maj, obrazek historyczny w dwóch odsłonach. Biblioteczka Teatralna dla dzieci i Młodzieży. Cena zł 0.70
   Z przesyłką poleconą zł 1.35
2. Zanim się ziści Cud 3-go Maja, obrazek sceniczny w 1 akcie z prologiem. Henryk Zbierzchowski. Bibljoteka Teatrów Amatorskich. Cena zł 0.80
   Z przesyłką poleconą zł 1,45
3. Trzeci Maj, obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej w dwóch odsłonach, z dodaniem poezji okolicznościowych do deklamacji na obchody. Marta Renttówna. Cena zł 1.—
   Z przesyłką poleconą zł 1.65
4. Trzeci Maj, przemówienia, deklamacje, pieśni i inscenizacja. Zygmunt Odrowąż. Cena zł 1.20
   Z przesyłką poleconą zł 1.85
5. Święto Narodowe Polski Odrodzonej — Rocznica Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: sposoby urządzania obchodów i wieczornic. przemowy i wierszyki. Cena zł 1.70
   Z przesyłką poleconą zł 2,45
6. Święto Narodowe — Rocznica Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: przemowy, tło obchodu, pobudka, nabożeństwo, pochód, pogadanki, igrzyska ludowe, wieczornice i jej urządzenie. Cena zł 1.—
   Z przesyłką poleconą zł 1.75
7. Trzeciego Maja, sztuka historyczna w trzech aktach. J. Majchler. Cena zł 1.60
   Z przesyłką poleconą zł 2.35

Do nabycia
w Księgarni Wiktora Kulerskiego i Ekspozyt. Księgarni w Grudziądzu ulica Wybickiego nr. 9.

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., a w niedzielę o godz. 4

Dziś! Uroczysta premjera dawno oczekiwanego szlagieru! **Dziś!**

w swej najlepszej i najnowszej kreacji pod tytułem:

POLA NEGRI Drut kolczasty

Akcja toczy się w środowisku francuskiej wioski, gdzie stacjonuje obóz internowanych jeńców niemieckich.
Film, o którym mówi i zachwyca się cały świat!

REJNHOLD SZYNCEL w kapitalnej farsie pt. **Chłopiec do wszystkiego**
Tysiące nieoczekiw. sytuacji rozśmieszających do łez. Razem 20 aktów.

W niedzielę o godz. 2 po poł. przedstawienie dla młodzieży „LUCJANO ALBERTINI“.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski.* Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.